

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 6/2006 (2172) Rok XLVIII 12.2.2006

torino 2006



*Rozpoczęła się olimpiada, trwają ferie
więc czas na odrobinę zimowego szalenstwa!*

1,40€

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

foto: P. Fedorowicz

Św. Walenty Męczennik - patron pięknej miłości

Bogusław Bajor



Współczesny świat konsekwentnie wyzbywa się pierwiastków chrześcijańskich. Robi to na dwa sposoby. Albo stara się wymazać ze świadomości pewne pojęcia chrześcijańskie (np. w niektórych krajach Zachodu od pewnego czasu Boże Narodzenie nazywa się „przerwa świąteczną”), albo starym głębokim pojęciom nadaje nową, spłyconą treść. Na przykład miłość bliźniego utożsamia z tolerancją...

Ofiarami - jeżeli można użyć takiego stwierdzenia - tej swoistej propagandy są między innymi św. Mikołaj oraz św. Walenty. Ten pierwszy z wielkiego biskupa Miry „przepoczwarzył” się w rubasznego czerwono-nosowego krasnala z Laponii; ten drugi zaś, jako męczennik za wiarę w Chrystusa nie bardzo pasuje do klimatu świętowanych obecnie walentynek, dlatego stał się - dzięki mass mediom - „patronem zakochanych”, czyli pobłażliwym swatem z amerykańskich pocztówek, przykrywającym oko na wszelkie niegodziwości, byle tylko były one podlane sosem mgliście pojętej „miłości”. Przypomnijmy więc postać świętego Walentego, którego liturgiczne wspomnienie przypada 14 lutego.

Informacje na temat św. Walentego są skromne, niemniej te, które są dostępne, wskazują, iż był on postacią wielką - cudotwórcą, egzorcystą, prawdziwym Chrystusowym żołnierzem, zdobywającym dla Zbawiciela dusze; ka-

planem-męczennikiem, który za wiarę oddał swe życie. Wątpliwe, by któryś z promotorów współczesnych walentynek zechciał o tym pamiętać...

Św. Walenty został wpisany w Martyrologium Rzymskim pod datą 14 lutego dwa razy: jako kapłan rzymski, ścięty w czasie prześladowań, jakie wybuchły za panowania cesarza Klaudiusza II Gota ok. roku 269-270, oraz jako biskup Terni pod Rzymem, który został sprowadzony do Rzymu i tam stracony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w tym wypadku chodzi o jedną i tę samą osobę. Od najdawniejszych czasów ludność chrześcijańska we wszystkich krajach katolickich z ufnością uciekała się do tego niebieskiego orędownika w przypadkach epilepsji, chorób nerwowych lub opętań. On sam, jako gorliwy kapłan Chrystusowy, wielokrotnie uwalniał opętanych od wpływu demona. Wielokrotnie też Pan Bóg uzdrawiał przez niego cierpiących na różne choroby.



foto: T. Frankowski

Św. Walenty jest także patronem osób zakochanych... Jest to jednak pewnego rodzaju uogólnienie i zawężenie, bowiem w 1496 r. papież Aleksander VI ogłosił św. Walentego nie tylko patronem pięknej miłości, ale także małżonków i narzeczonych.

Ciąg dalszy na str. 8

Ameryka i Europa

Pragniecie zaoszczędzić na waszej fakturze telefonicznej?

Łatwo i bez problemów?

Wybierzcie numer dostępu bezpośredniego a następnie numer waszego korespondenta

Tylko
0.014€
min*

24 godz/24 i 7 dni w tygodniu

Dostęp 0811 650 880
(Koszt lokalny)

Ameryka Północna i kom.
Czeska republika Pragi dom.
Polska Warszawa dom.
Rosja Moskwa i Petersburg dom.
Skandynawia dom.
Zachodnia Europa dom.

Dostęp 0821 007 007
(0,12€/min)

Bulgaria dom.
Czeska republika dom.
Luksemburg dom.
Monako dom.
Polska dom.
Rosja i kom.
Rumunia dom.
Ukraina dom.
Węgry dom.

Dostęp 0892 100 080
(0,34€/min)

Bielaruś i kom.
Bulgaria kom.
Czeska republika kom.
Polska kom.
Rumunia kom.
Skandynawia kom.
Ukraina kom.
Węgry dom.
Zachodnia Europa kom.

*Koszt dostępu 0811 650 880: 0,014€/min w taryfa normalna i 0,028€/min w taryfa ulgowa naliczane przez France Telecom. Koszt połączenia: 0,078€ naliczane przez France Telecom. Odradzamy dzwonienia z telefonu komórkowego.

Minute  Discount

www.minutediscount.com
info@discountminute.fr

KATASTROFA

Bogdan Dobosz

Zawalenie się hali wystawowej w Chorzowie spowodowało śmierć wielu osób. Do tej pory doliczono się 64 ofiar. Jest to największa tego typu tragedia w Polsce od czasu katastrofy samolotu w Lesie Kabackim w Warszawie w maju 1987 r. Wśród ofiar są obcokrajowcy, którzy przyjechali na Śląsk, by obejrzyć wystawę tak popularnych tu gołębi.



Prosto z konkursu skoków w Zakopanem, na Śląsk pojechał na miejsce tragedii premier Kazimierz Marcinkiewicz. W Chorzowie w niedzielę znalazł się też, pomimo grypy, prezydent Lech Kaczyński, który ogłosił 3-dniową żałobę narodową. Wyrazy współczucia przekazał Benedykt XVI.

Wydarzenia tego typu omijały dotąd nasz kraj. Odbływały się gdzieś poza granicami, gdzieś daleko. Wyrażano akty solidarności, ale mimo wszystko nie dotyczyło to Polski. Od wielu miesięcy kraj przygotowywał się na możliwość aktu terroru. Tym razem „terrorystą” okazała się prawdopodobnie natura, zalegające na dachu zwaly śniegu i być może brak wyobraźni organizatora wystawy gołębi. Stało się...

Jak zwykle przy tego typu katastrofach widać smutek, współczucie, żal... Okazuje się, że chwile narodowej solidarności, które Polacy przeżywali rok temu podczas śmierci Jana Pawła II nie były czymś jednorazowym. W chwilach nieszczęść, można odczuwać dumę z bycia Polakiem. Może trochę szkoda, że dotyczy to głównie tylko takich tragicznych chwil. Warto jednak pokusić się o kilka refleksji „na gorąco”, które stawiają pytania pod adresem stanu naszego państwa. Nic nie można zarzucić służbom ratowniczym i ich ofiarności, jednak brak sprzętu, typowa prowizorka, chaos organizacyjny i informacyjny, pokazują, że Polska na tego typu wydarzenia pozostaje nie przygotowana. Można sobie tylko wyobrazić, że w przypadku ataku terrorystycznego zamęt i chaos byłyby jeszcze większe. Katastrofa odsłoniła słabość państwa. Przy okazji zweryfikowała pojęcie „bezpieczeństwa” obywateli, które dotąd kojarzono jedynie z walką z bandytyzmem, chuli-gaństwem, patrołowaniem ulic, ochroną przed aktami terroru. Pod takim kątem „zabezpieczane” są też masowe imprezy.

Ciąg dalszy na str. 9



telegram z medalami

12 lutego 2005

Współczesnym sportem, także tym olimpijskim, rządzi raczej pieniądz niż szlachetna rywalizacja i ideały. W tej sytuacji medale, te niegroźne relikty przeszłości, są tylko twarzowym dodatkiem przypinanym do koczucha mistrza zimowych Igrzysk. Tymczasem... wszystko przemienie - rekordy, sława, zdobyte fortuny rekordzistów, a w muzeach starożytności i domowych archiwach pozostaną tylko... blaszki metali. (P. O.)

Encyklika o miłości

Ks. Tadeusz Domżał

Zwielkiem zainteresowaniem przyjęta została pierwsza encyklika Benedykta XVI „Deus Caritas est”, przypominająca prawdę o Bogu, który jest miłością. W dokumencie tym Ojciec Święty stara się zachęcić wszystkich wiernych do czynnej miłości bliźniego, która powinna być wyrazem właściwie pojętej miłości chrześcijańskiej wyrażającej się w czynieniu konkretnego dobra.



Pierwsza encyklika Benedykta XVI „Deus Caritas est” podpisana 25 grudnia 2005 roku, w uroczystość Narodzenia Pańskiego przypomina podstawową prawdę o Bogu, który jest miłością. Dokument składa się z dwóch części. W pierwszej z nich „Jedność miłości w stworzeniu i historia zbawienia” Ojciec Święty odwołuje się do treści biblijnych i najistotniejszych koncepcji miłości wypracowanych w starożytności i mających swoje znaczenie w filozofii i kulturze, po dzień dzisiejszy.

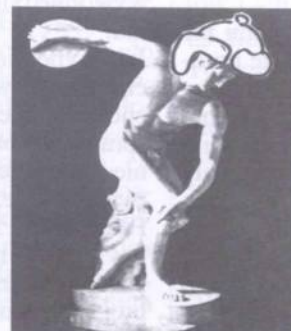


Uwzględniając pewne różnice, Papież stara się przedstawić właściwie pojętą wiarę biblijną, której celem jest miłość. W tym rozumieniu wiara posiada swój konkretny rys i prowadzi do Boga. Oznacza to, że chrześcijanin w Bogu spełnia cel swojej wiary. Bóg, który jest miłością, staje się treścią życia osoby, która trwa w relacji do miłości i odpowiada na tę miłość. Ojciec Święty bardzo mocno podkreśla jedność przykazania miłości Boga i bliźniego. Chrystus, który stał się „wszystkim dla wszystkich” (por. 1 Kor 15,28) jest najpełniejszym wyrazem miłości Ojca do całej ludzkości.

Ciąg dalszy na str. 5

— UPART SIĘ, ŻE WEZMIĘ
UDZIAŁ W OLIMPIADZIE
ZIMOWEJ...

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

LB.



LITURGIA SŁOWA

VI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Kpl 13,1-2.45-46

Czytanie z Księgi Kapłańskiej

Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: „Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów. Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zastoniętą i będzie wołał: «Nieczysty, nieczysty!» Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10,31-11,1

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie. Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni. Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

EWANGELIA

Mk 1,40-45

Słowa Ewangelii według św. Marka

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.



29 stycznia 2006 po raz kolejny obchodzono

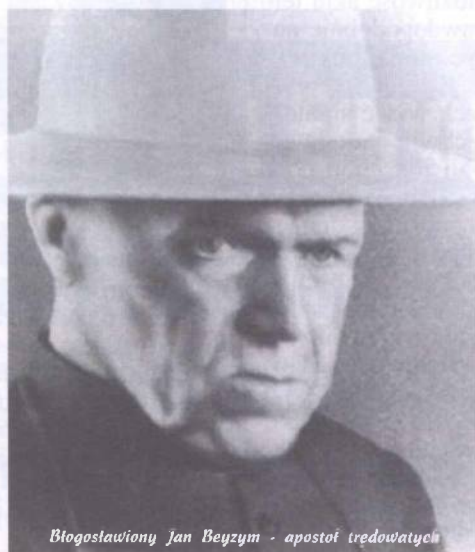
Światowy Dzień Trędowatego. Przed kościołami, na skrzyżowaniach ulic, przy wejściach do metra czekali wolontariusze ze skarbonkami. Prosił w imieniu trędowatych. A ty? Może coś ofiarowałeś? Może to było niewiele? Nieważne. Do istoty solidarności potrzebny mógł być nawet jeden cent. Tak, to bardzo prosta ekonomia. Gdyby stu ludzi podobnie pomyślało, to w ten sposób dla trędowatych znalazłoby się jeszcze jedno euro. A każdy z nas wie dobrze, że czasem nie kupimy czegoś, gdy brakuje nam jednego euro, a nawet wtedy, gdy nie mamy jeszcze tego jednego - brakującego centa.

Wtedy, 29 stycznia, była czytana inna ewangelia - o uzdrowieniu opętanego. Udręczony krzyczał za Jezusem „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku?”. Gdy stał się cud, zgromadzeni orzekli: „Co to jest? Jakaś nowa nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne” (por. Mk 1,21-28). Chrystusowi były posłuszne duchy nieczyste, ale sam Chrystus był wzorem posłuszeństwa wobec woli Ojca.

Dziś Ewangelia stawia przed nami nie tylko problem trędowatych, ale i problem dobrej woli, który można byłoby nazwać - w wymiarze braku (rozumieniu negatywnym) - chorobą woli, czy też zniewoleniem albo zaślepieniem. Trędowaty prosił Jezusa z wiarą „Jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić”. I tak się stało. Chrystus wypełnia wole trędowatego. A my? Prosi nas ktoś o monetę do kubeczka, o numer telefonu, o jakąś radę, o adres instytucji, o kontakt z lekarzem... A my? Nie mamy czasu, jesteśmy zajęci, albo po

JEŻELI CHCESZ?

prostu nie chcemy, a niech sobie sam szuka, to nie moja sprawa.



Błogosławiony Jan Beyzym - apostoł trędowatych

A jaka jest twoja wola? Czy masz dobrą wole? A może została zaślepiena przez jakiś interes i widzisz już świat przeliczony na monety, w którym każdy, kto prosi, wywołuje tylko cierpienie twojego sumienia.

Jak wypełniamy wole Chrystusa? Jeżeli chcesz, to wiele możesz. A może nie chcesz i dlatego nie możesz? A to już inna sprawa. To bardziej złożony problem. Kto nie ma dobrej woli, może z czasem mieć pytanie do Jezusa: Czego ode mnie chcesz Panie Jezu? A Jezus każdego dnia o coś nas prosi. A my? A my odpowiadamy Mu na miarę naszych możliwości, na miarę dobrej woli. A o wymiarze tego naszego działania i miłowania mówi nam nasza miłość do Boga, zgodnie ze słowami, kto mnie

miłuje, ten będzie wypełniał moją wole. Benedykt XVI w swojej pierwszej encyklice „Deus Caritas est” mówiąc o miłości wyrażonej w działaniu dobrej woli podkreśla: „Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega właśnie na fakcie, że ta wspólnota woli wzrasta w jedności myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wole, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wole, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego, że w rzeczywistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam”.

W Starym Przymierzu trąd był uznawany za karę Bożą. W Nowym Przymierzu Chrystus daje świadectwo miłości w postaci uzdrowień, a przez to stawia wielu osobom pytanie: Kim On jest? Święty Paweł Apostoł przekazuje nam dziś złotą zasadę „Wszystko na chwałę Bożą czynić”. To już od każdego z nas zależy, jak odpowie na słowa: Jeżeli chcesz...

Przeoglądając zdjęcia na stronach internetowych natrafiłem na takie: Na czerwonym murze widniały słowa namalowane białą farbą „Trędowaty, bo nie kochany”. Stwierdzenie to zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Istotnie, ilu jest na świecie takich trędowatych, to znaczy niekochanych, odrzuconych, zapomnianych...

Błogosławiony Jan Beyzym - apostoł trędowatych - nazywał chorych, którym posługiwał „czarnymi pisklętami”. Te słowa to wyraz jego miłości. A tak ostatecznie: to czy brak miłości nie jest większą chorobą niż niszczyielski trąd?

Ks. Tadeusz Domżał

Ciąg dalszy ze str. 3

ENCYKLIKA O MIŁOŚCI

Benedykt XVI w encyklice „Deus Caritas est” odwołuje się do podstawowej prawdy, w której wyrażony jest obraz Boga. W kontekście tego obrazu Boga, który jest Stwórcą trwającym w aktualnej miłości do swojego stworzenia, wyprowadza obraz człowieka jako istoty żyjącej w relacji miłości. Ta miłość wpisana w naturę posiada swoje istotne wymiary. Papież dokonuje analizy miłości „eros”, zapisanej na trwałe w koncepcji filozofii starożytnej i miłości „agape”, przypisanej do chrześcijaństwa. W koncepcjach tych występuje pozorna sprzeczność, ale gdy pojmujemy je właściwie, te miłości wzajemnie się dopełniają. „Eros” wymaga oczyszczenia i uporządkowania przez „agape”, a „agape” nadaje godność miłości rozumianej jako „eros”. Obie te miłości nawzajem się dopełniają i budują właściwe pojęcie miłości.

W tychże rozważaniach Benedykt XVI odwołuje się do nauki Pseudo-Dionizego Areopagity, który w swoim dziele „O imionach Bożych” nazywa Boga równocześnie „eros” i „agape”.

Przez „eros” człowiek zgodnie z naturą jest zdolny do małżeństwa, a „agape” nadaje temu związkowi wymiar uświęcający. W tym wymiarze stają się jedną, która wyraża się zewnętrznie w Caritas - miłości skierowanej na bliźniego, będącej odzwierciedleniem obrazu Boga miłującego.

W części drugiej Encykliki „Caritas - dzieło miłości dokonywane przez Kościół jako «wspólnotę miłości»” Benedykt XVI zwraca uwagę na życie Kościoła, który ma przekazywać prawdę „Deus Caritas est”.

Część ta zawiera uwagi dotyczące właściwego rozumienia i posługiwania się społeczną nauką Kościoła w stosunku do rodzajów polityki. Porusza potrzebę wolontariatu i przypomina o istocie modlitwy, która warunkuje właściwą relację osoby i jej udziału w dziełach charytatywnych.

Mówiąc o dominantach wynikających z filozofii materialistycznej Benedykt XVI odwołuje się do nauczania swoich poprzedników z uwzględnieniem encyklik odnoszących się do Katolickiej Nauki Społecznej. Papież zwraca uwagę na nauczanie Leona XIII (Rerum novarum), Piusa XI (Quadragesimo anno), Jana XXIII (Mater et Magistra), Pawła VI (Populorum progressio). Dorobek Jana Pawła II na polu nauczania społecznego Benedykt XVI nazywa „trylogią encyklik społecznych”, który tworzą „Laborem exercens” (1981), „Solicitudo rei socialis” (1987) i „Centesimus annus” (1991). Omawiając zagadnienie nauki społecznej Kościoła Ojciec Święty przypomina rok 2004, kiedy to Papieska Rada Iustitia et Pax zredagowała kompendium nauki społecznej Kościoła.

Benedykt XVI trzykrotnie stawia jako argument na właściwie pojętą miłość w rozumieniu „Deus Caritas est” osobę Błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty. Jej posługę ujmuje:

Święci - myślimy na przykład o błogosławionej Teresie z Kalkuty - czerpali swoją zdolność do miłowania bliźniego zawsze na nowo ze spotkania z Chrystusem Eucharystycznym, a to spotkanie nabierało



swego realizmu i głębi właśnie dzięki jej postudze innym. Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne: są jednym przykazaniem. Obydwie te miłości jednak czerpią życie z miłości pochodzącej od Boga, który pierwszy nas umiłował. Tak więc nie chodzi tu już o „przykazanie” z zewnątrz, które narzuca nam coś niemożliwego, lecz o doświadczenie miłości darowanej z wewnątrz, i tą miłością, zgodnie ze swoją naturą, należy się dzielić z innymi. Miłość wzrasta poprzez miłość. (DCE 18).

Papież stawia Matkę Teresę jako wzór modlitwy, która owocuje miłością bliźniego: *Błogosławiona Teresa z Kalkuty jest wymownym przykładem, że czas poświęcony Bogu na modlitwie nie tylko nie szkodzi skutecznej i operatywnej miłości bliźniego, ale w rzeczywistości jest jej niewyczerpanym źródłem. W liście na Wielki Post 1996 roku Błogosławiona pisała do swoich świeckich współpracowników: „Potrzebujemy tej intymnej więzi z Bogiem w naszym codziennym życiu. Jak możemy ją nawiązać? Przez modlitwę.” (DCE 36).*

Podkreślając świadectwo życia chrześcijańskiego Benedykt XVI wskazuje: *...Teresa z Kalkuty - aby wymienić tylko niektóre imiona - pozostają wybitnymi przykładami miłości społecznej dla wszystkich ludzi dobrej woli. Święci są prawdziwymi nosicielami światła w historii, gdyż są ludźmi wiary, nadziei i miłości. (DCE 40).* W ten oto sposób Ojciec Święty przypomina i wskazuje na Boga, który jest miłością i na miłość, która stanowi o sensie ludzkiego życia i działania. Papież z wielką starannością określa pewne granice, których przekroczenie sprawia odejście od istoty właściwie rozumianego życia chrześcijańskiego.

Lektura „Deus Caritas est” to dobra katecheza dla wszystkich ludzi, nie tylko chrześcijan. Dokument posiada zakres uniwersalnego wykładu teologiczno-filozoficznego, opartego na przesłaniu Biblii i w ten sposób daje światło na właściwy wymiar działań Kościoła i jego misji wobec Boga i bliźniego. W Encyklice Benedykta XVI wiele treści odnosi się do właściwego rozumienia miłości, co uważam za szczególnie istotne dla ludzi młodych. Jest w niej również studium w kontekście sprawiedliwości społecznej, co może być dobrą katechezą dla sprawujących władzę. Nade wszystko jest to jednak list przypominający o miłości Boga do człowieka i o odpowiedzi na ten dar, którą powinien dać chrześcijanin całym swoim życiem.

Ks. Tadeusz Domżał



życie Kościoła

Nie miałem najmniejszej wątpliwości, że pierwszą wizytę powinienem złożyć w Watykanie - powiedział Lech Kaczyński w rozmowie z Radiem Watykańskim. Była to pierwsza zagraniczna podróż głowy państwa polskiego w miesiąc po zaprzysiężeniu na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

- Pochodzę z narodu katolickiego w zdecydowanej większości. Ponadto przez ponad 26 lat Polak był Papieżem. Nie miałem najmniejszej wątpliwości, że najpierw będę u Ojca Świętego Benedykta XVI, a ponieważ Watykan mieści się w Rzymie, to oczywiście jestem też z wizytą w Republice Włoskiej - powiedział prezydent Kaczyński.

Podkreślił, że planuje następne podróże zagraniczne. Dodał jednak, że „każdy prezydent, nawet niezależnie od osobistych przekonań, bo choćby mój poprzednik był agnostykiem, powinien zaczynać od spotkania z Papieżem, bo taki jest charakter narodu, któremu przewodzi”.

Podczas modlitwy Anioł Pański Benedykt XVI zawierzył Bożemu Miłosierdziu ofiary katastrofy w Katowicach.

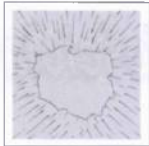
Zwracając się do Polaków Papież powiedział: „Pozdrawiając pielgrzymów z Polski, myślę o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się wczoraj wieczorem w Chorzowie, w którym straciło życie wiele ofiar. Zawierzam Bożemu Miłosierdziu tych, którzy zginęli, jednoczę się w duchu z ich rodzinami oraz z tymi, którzy w tym wypadku odnieśli rany. Wszystkim z serca błogosławie”.

Migracje to problem bardzo rozległy, one są znakiem czasu - uważa Benedykt XVI nawiązując do Międzynarodowego Dnia Migranta i Uchodźcy. Migracje - jak wiemy - stanowią zjawisko bardzo rozległe we współczesnym świecie, są znakiem czasu - powiedział Papież. Przypomniał, że to zjawisko posiada różnorodny oblicza: migracje mogą być dobrowolne albo wymuszone, legalne albo ukryte, nielegalne w celu znalezienia pracy lub studiów. Z jednej strony budzą one szacunek dla wielkiej różnorodności etnicznej i kulturalnej, z drugiej natomiast - wskazują na ogromne trudności w przyjęciu migrantów i ich integracji.

Benedykt XVI został zaproszony do Turynii, landu, który przed zjednoczeniem Niemiec należał do NRD. Zaproszenie, jak powiedział jego premier Dieter Althaus, zostało przyjęte.

Papież pytał gościa o bezrobocie w Turynii oraz o problemy szkolnictwa, ekumenizmu, a także dechrystianizacji społeczeństwa.

Althaus ofiarował Benedyktowi XVI kopię obrazu Matki Boskiej Bolesnej, znajdującego się w katedrze w Erfurcie.



z kraju

□ **64 ofiary śmiertelne** to oficjalny bilans katastrofy budowlanej w Chorzowie. W budynku targów, gdzie odbywała się wystawa gołębi, zawałił się dach. 82 osoby przebywają nadal w szpitalu. Prezydent ogłosił 3-dniową żałobę narodową. Kondolencje przystali międzynarodowi przywódcy. W całej Polsce kontroluje się i usuwa śnieg z dachów. Minister zdrowia zapowiada jak najszybsze przygotowanie nowej ustawy o ratownictwie medycznym.

□ **W polityce bez większych zmian.** Ostatecznie upadły rozmowy o koalicji PiS i PO. Samoobrona i LPR chcą poprzeć pakt stabilizacyjny dla rządu. Parlament nie zdążył z budżetem i ostateczna decyzja o przedterminowych wyborach znajduje się w ręku prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

□ **LPR i „Samoobrona”,** obawiając się wcześniejszych wyborów, poinformowały o stworzeniu wspólnego bloku politycznego narodowo-ludowego. Wiadomo już, że obydwie partie wystawiłyby wspólnych kandydatów do Senatu.

Sprawdzianem dla koalicji narodowo-ludowej jest Łódź. Koalicja „Samoobrony”, LPR i PSL rządziła w województwie do 2004 roku, kiedy się rozpadła. Od tej pory władzę w wojewódzkim sejmiku przejął SLD. Teraz partie postanowiły spróbować nowej koalicji.

□ **Prace Senatu.** Izba zajęła się poprawieniem „poprawek” Sejmu do rządowego budżetu. Zatwierdziła też decyzję Sejmu o wyborze Janusza Kochanowskiego na Rzecznika Praw Obywatelskich. Zastąpi on prof. Zolla. Platforma ostro skrytykowała tę kandydaturę. Za Kochanowskim głosowało 58 senatorów, przeciw było 30.

Senat wybrał też swojego przedstawiciela do KRRiTV. Został nim popierany przez PiS Witold Kołodziejski, dotychczasowy przewodniczący Rady Warszawy. Wcześniej Sejm wybrał do Krajowej Rady Borysiuka i Hajdukiewicza, zgłoszonych przez „Samoobronę” i LPR. Pozostałych 2 członków mianuje prezydent.

□ **Ustupający Rzecznik Praw Obywatelskich** Zoll zaskarżył ustawę o KRRiTV do Trybunału Konstytucyjnego. Z jego inicjatywy trafi też tam decyzja Sejmu o wstrzymaniu przedterminowych wyborów władz stolicy po odejściu ze stanowiska Lecha Kaczyńskiego.

□ **Oburzenie polityków PiS** wywołał wywiad Donalda Tuska dla „Gazety Wyborczej”, w którym szef PO zapowiada „obywatelskie nieposłuszeństwo” w przypadku rozpisania wcześniejszych wyborów przez prezydenta. Tuska oskarżono o próbę anarchizacji państwa.

□ **Widmo wcześniejszych wyborów** powoduje też ruchy zjednoczeniowe na lewicy. Formacja ta czeka jednak na powrót ze Szwajcarii swojego „Lenina”. Kwaśniewski najechał się już na nartach i wziął udział w szczycie ekonomicznym w Davos.

□ **W szwajcarskim Davos** przebywał również premier K. Marcinkiewicz, który przedstawił tam swój plan bezpieczeństwa energetycznego dla Europy.

□ **Eurodeputowany PSL** Zdzisław Podkański nie wyklucza, że założy nową partię, która wystartuje w wyborach razem z PiS. Podkański kieruje największą strukturą PSL na Lubelszczyźnie. W grudniu Podkański, razem z dwójką innych europosłów Stronnictwa - Wojciechowskim i Kuźmiukiem opuścił w Parlamencie Europejskim w Brukseli grupę parlamentarną Europejskiej Partii Ludowej i przeniósł się do konserwatystów, gdzie pracują eurodeputowani PiS.

□ **Senat uchwali rok 2006** „Rokiem języka polskiego”. Jak na razie coraz lepiej wykształcone społeczeństwo wyraża coraz gorzej swoje myśli.

□ **W sądzie okręgowym** w Gdańsku zakończył się proces Wałęsa kontra Wyszowski. Sąd uznał, że dziennikarz ma przeprosić Wałęsę za nazwanie go współpracownikiem SB i zapłacić 10 tysięcy złotych na cele charytatywne. Sąd nie dopuścił dowodów, nie przesłuchiwał świadków i nie przeprowadził postępowania dowodowego. Wyszowski został skazany wyłącznie na podstawie wyroku sądu lustracyjnego z 2000 roku, który uznał b. prezydenta za osobę pokrzywdzoną. Wyszowski twierdzi, że wyrok sądu lustracyjnego nie rozstrzygał o materialnej prawdzie i zapowiada apelację.

□ **Minister Obrony Narodowej** Radosław Sikorski odstąpił kolejny pakiet 37 zbiorów dokumentów Układu Warszawskiego. „Gazeta Polska” ogłosiła ministra Sikorskiego „Człowiekiem Roku 2005”.

□ **Policja zaproponowała** ugodę matce jednego z górników zabitych w 1981 roku w kopalni „Wujek” i jest gotowa wypłacić jej 50 tysięcy złotych odszkodowania.

□ **Prezydent Lech Kaczyński** spotkał się w Warszawie z twórcą „Microsoftu” Bilem Gatesem. Jest to jego trzecia wizyta w Polsce. Rozmawiano o inwestycjach firmy w kraju.

□ **W wieku 51 lat** zmarł Myron Kertyczak, przewodniczący Związku Ukraińców w Polsce, wielki zwolennik pojednania i przyjaźni obydwu narodów.

□ **Polska zażądała** szczegółowych analiz dotyczących ochrony środowiska przy budowie gazociągu północnego po dnie Bałtyku. Oznacza to, że budowa gazociągu z Rosji do Niemiec może się opóźnić o rok i będzie znacznie bardziej kosztowna.

□ **Koniec dobrych czasów** dla „gapowiczów”. W kilku miastach pasażerowie jeżdżący bez biletów czuli się bezkarnie. Policja odmawiała ustalania ich tożsamości. Teraz „gapowicze” mają trafić do Krajowego Rejestru Dłużników, co oznacza m.in., że przez 10 lat będą pozbawieni prawa zaciągania jakichkolwiek kredytów.

□ **Wstrząs w kopalni „Jas-Mos”** w Jastrzębiu Zdroju spowodował obrażenia u 6 górników.

□ **Bilans ostrej zimy** w Polsce to śmierć już 199 osób w całym kraju.



Po upływie blisko stu dni od zaprzysiężenia rządu premiera Kazimierza Marcinkiewicza, Polska znajduje się - według określenia samego premiera - w stanie „chaosu”. Za ten stan nie odpowiada Rada Ministrów, pomimo nie podlegającej już wątpliwości słabości kadr kierowniczych rządzącej partii (PiS), czego wyrazem była znacząca rekonstrukcja gabinetu Marcinkiewicza wkrótce po jego powołaniu i posilkowanie się osobami „importowanymi” z Platformy Obywatelskiej: Zytą Gilowską oraz Zbigniewem Religą.

Wciąż nie rozwikłaną zagadką pozostaje przyczyna, dla której nie powstała zapowiadana przed wyborami koalicja PO i PiS. Jeśli wierzyć enuncjacji polityków PO, głoszących, że programem PiS jest „socjalizm” (zob. np. wypowiedzi Bronisława Komorowskiego), nasuwa się pytanie, dlaczego i na jakiej podstawie liberalna Platforma zawierała przedwyborcze sojusze z partią *sui generis* „socjalistyczną”? Jeżeli wierzyć temu, co obecnie opowiada znerwicowany z frustracji Donald Tusk, przywódcy PiS zagrażają podstawom porządku prawnego i demokracji. Bracia Kaczyńscy funkcjonują w polityce od wielu lat. Można się z nimi nie zgadzać, ale trudno wytłumaczyć się z nieznamościami ich poglądów i stylu uprawiania polityki. Jeżeli Kaczyńscy są dziś (w oczach polityków PO) tacy źli, to dlaczego wcześniej (przed wyborami) byli tacy dobrzy?

Kto zatem odpowiada za to, że po niecałych trzech miesiącach, prowizoryczny układ w postaci rządu mniejszościowego,

zdaje się tracić sens, a wyborcy wciąż zakaskiwani są sprzecznymi ze sobą deklaracjami politycznymi? Nie sposób na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć, a z tego można wyprowadzić - moim zdaniem - jedynie ogólną konstatację: za stan chaosu odpowiada cała klasa polityczna, która nie potrafi sobie poradzić z drobnymi w gruncie rzeczy problemami, które jednak, gdy nie są rozwiązane, uniemożliwiają normalne funkcjonowanie państwa. Obecnie reprezentowana w Sejmie klasa polityczna nie potrafi sobie poradzić z technicznym, tak naprawdę, problemem, polegającym na konieczności sformowania rządu mniejszościowego w sytuacji, gdy nie jest możliwe powołanie trwałego rządu większościowego.

Rząd mniejszościowy jest jedynym wyjściem w sytuacji, gdy - z jednej strony - Platforma Obywatelska nie potrafi porozumieć się z Prawem i Sprawiedliwością, a - z drugiej strony - Prawo i Sprawiedliwość nie chce tworzyć rządu z udziałem Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. Jednak rząd mniejszościowy nie może skutecznie rządzić, gdy niedojrzała politycznie Platforma Obywatelska gotowa jest na złość Marcinkiewiczowi popierać antyliberalne, a więc sprzeczne z własnym programem, projekty ustaw. Liga Polskich Rodzin i Samoobrona również nie chcą popierać Marcinkiewicza w zamian za drobne koncesje i żądają stanowisk w rządzie, współdziałania w rządzeniu państwem. Z kolei Jarosław Kaczyński chce silnego i sprawnego rządu. Moim zdaniem, bardzo chce koalicji z Platformą Obywatelską, ale nie godzi się na odstąpienie komukolwiek steru rządów. Każdy, kto obserwował scenę polityczną w Polsce, wie, z jakim uporem i determinacją Kaczyński od kilkunastu lat dążył do objęcia władzy w Polsce. Można Kaczyńskiego lubić albo nie lubić, ale jest to polityk ambitny i twardy. Dlaczego miałby dobrowolnie zrzec się prawa do kreowania polityki w Polsce?

Jeśli zaś Kaczyński nie ustąpi ani Platformie, ani prawicowo-populistycznej opozycji, jedyną alternatywą są wcześniejsze wybory. Wbrew zarzutom o „nieprzewidywalności” Kaczyńskiego, jest to polityk myślący i postępujący logicznie. Po pierwsze, chce grać w Polsce pierwsze skrzypce. Upoważnia go do tego wynik wyborczy. Po drugie, chce rządu, który faktycznie, a nie jedynie w teorii, rządzi krajem. Czyli rządu, który może liczyć na coś więcej niż tylko okazjonalną większość głosów w Sejmie. Po trzecie, chce swój cel osiągnąć. Najchętniej poprzez zawarcie koalicji z Platformą. Jeśli to nie jest możliwe, to poprzez uzyskanie poparcia ze strony LPR i Samoobrony, ale nie za cenę odstąpienia części ministerstw. W ostatecznym razie, poprzez ryzykowny krok w postaci ogłoszenia nowych przyspieszonych wyborów parlamentarnych, które mogą (choć nie muszą!) zapewnić Prawu i Sprawiedliwości większość sejmową.

Dokończenie na str. 9



ze świata

☐ **Wybory w Palestynie** wygrał ostatecznie Hamas, który uzyskał 74 mandaty. Al-Fatah zdobył 45 miejsc w parlamencie. Dojście do władzy Hamasu, który jest nadal oskarżany przez Izrael o terroryzm, spowodował regionalny kryzys.

☐ **Polska zawetuje** propozycje stawek VAT w Unii Europejskiej. Bruksela nie zaakceptowała żadnych polskich wyjątków, w tym niższych stawek na budownictwo. Oznacza to, że 9 krajów „starej Unii”, w tym Francja i Holandia, będzie również musiało zrezygnować z niższych stawek na niektóre usługi. Polskę popierał Cypr i Czechy, ale kraje te ostatecznie wycofały się z weta.

☐ **Prezydentem Finlandii** po II turze wyborów została kandydatka lewicy Tarja Halonen, która uzyskała 52% głosów.

☐ **Dopiero po wielu perturbacjach** Zgromadzenie Parlamentu Europejskiego przyjęło rezolucję o „masowym łamaniu praw człowieka przez totalitarne reżimy komunistyczne”. Upadł natomiast projekt zwołania konferencji, która miała potępić komunistyczne zbrodnie.

☐ **W Budapeszcie** odbyło się bezprecedensowe wspólne posiedzenie rządów Chorwacji i Węgier. Węgry obiecały dołożyć wszelkich starań we wprowadzeniu Chorwacji do UE.

☐ **Ojciec Św. Benedykt XVI** odwiedzi rodzinną Bawarię w terminie od 10 do 15 września tego roku.

☐ **Kandydat białoruskiej opozycji** na prezydenta Aleksander Milinkiewicz odbył polityczne rozmowy w Brukseli. Parlament Europejski wezwał Mińsk do przestrzegania wyborczych standardów i zagroził nałożeniem na Białoruś sankcji. Tymczasem z wyborów, które mają się odbyć 19 marca, wycofali się dwaj opozycyjni kandydaci Skrabiec i Paźniak.

☐ **Minister rolnictwa Ukrainy** stwierdził, że zakaz eksportu z tego kraju nabitą i mięsa do Rosji ma „polityczne tło” i oskarżył Moskwę o łamanie międzynarodowych konwencji handlowych.

☐ **Zaostryży się stosunki** Gruzji z Rosją po sabotażu, który wstrzymał dostawy gazu do Tbilisi. Mer stolicy Gruzji nakazał zakręcenie kurków z gazem do ambasady Rosji, wydano także zakaz przelotów rosyjskich samolotów wojskowych nad tym krajem. Gruzja zakontraktowała pilnie dostawy gazu z Iranu. Gazociąg, który wysadzono w Osetii został już naprawiony i sytuacja powoli się stabilizuje.

☐ **Federalna Służba Bezpieczeństwa** Rosji oskarżyła dyplomatów Wielkiej Brytanii o szpiegostwo. Prezydent Putin stwierdził jednak, że „szpiegzy nie zostaną wydani”.

☐ **Japonia rozpocznie** w marcu wycofywanie swoich żołnierzy z Iraku. W Bagdadzie miała miejsce seria zamachów

terrorystycznych na kościoły chrześcijańskie. Samochód-pułapka wybuchł też przed siedzibą przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej.

☐ **Kancelarz Niemiec** A. Merkel złożyła wizytę w Izraelu. W prezencje Pani Kancelerz przywiozła zmianę decyzji o sprzedaży do tego kraju łodzi podwodnych „Dolphin” U-312. Izrael otrzyma dwie takie łodzie, wartość około miliarda euro, za sumę 333 milionów.

☐ **W Chile aresztowano** córkę gen. Pinocheta, która starała się o azyl w USA. Waszyngton odmówił. Najbliższa rodzina Augusto Pinocheta została oskarżona o nielegalny transfer pieniędzy do Stanów Zjednoczonych.

☐ **Były prezydent Rosji** B. Jelcyn oświadczył, że „pora już, by pochować Lenina”. W Rosji trwa dyskusja nad dalszymi losami mumii Lenina, która nadal znajduje się w mauzoleum.

☐ **W czasie starć** armii rządowej Filipin z komunistycznymi rebeliantami z Armii Nowego Ludu zginęło 18 partyzantów.

☐ **Węgierski reżyser** Istvan Szabo przyznał się do wieloletniej współpracy z komunistyczną służbą bezpieczeństwa.

☐ **Prezydent Czech** V. Klaus stwierdził, że „raczej zawetuje” przyjętą przez Senat ustawę o „związkach homoseksualnych”.

☐ **Wirginia i Maryland** to dwa stany USA, które rozważają możliwość dopuszczenia legalnych związków homoseksualistów.

☐ **W ub. roku z Paragwaju** wyjechało w poszukiwaniu pracy 430 tysięcy ludzi, co stanowi 15% całej ludności czynnej zawodowo tego kraju.

☐ **W Czechach** wykryto duży skandal korupcyjny w tamtejszym ministerstwie obrony.

☐ **W kanale La Manche** doszło do kolizji tureckiego chemikaliowca i pływającego dla Polskiej Żeglugi Morskiej, pod banderą Malty, masowca „Gen. Grot Rowecki”. Polski statek ucierpiał niewiele, ale z okrętu tureckiego zaczął wyciekać kwas fosforowy. Śledztwo w sprawie kolizji przeprowadzi Francja.

☐ **Amerykański dowódca** Agencji Obrony Rakietowej gen. Obering stwierdził, że Polska jest dobrym miejscem do lokalizacji bazy wchodzącej w skład antyrakietowej tarczy.

☐ **W zakładach AEG** w Niemczech trwa strajk. Koncern zagroził strajkującym przeniesieniem produkcji do swoich zakładów we Włoszech i w Polsce.

☐ **Przetarg na nadawanie** audycji dla Białorusi wygrała niemiecka grupa medialna Media Consulta, która ma jednak współpracować z ośrodkami w Polsce, na Litwie i w Rosji.

☐ **Litewski browar** „Kanapolis” pod naciskiem opinii publicznej wycofał kontrowersyjną reklamę swojego piwa, w której wykorzystywał wizerunek Chrystusa Frasobliwego.

☐ **W wieku 75 lat** zmarł Johannes Rau, w latach 1999-2004 prezydent Niemiec.

☐ **Liczba ofiar śmiertelnych** zimy na Ukrainie zamyka się już bilansem 220.

Potem był tunel. Długi i niski. Potem szary śnieg. A dalej światło...

Tryumf ducha nad materią?

Marek Brzeziński

Sapporo 1972. Przewodniczący MKOl Avery Brundage - Amerykanin, sam olimpijczyk z 1912 roku, zdyskwalifikował austriackiego mistrza w narciarstwie alpejskim Karla Schranza za to, że ten brał pieniądze za udział w reklamach. Brundage walczył o krystaliczną czystość ideałów olimpijskich. Schranz padł tego ofiarą.

Andrzej Bachleda-Curuś - najlepszy polski narciarz-alpejczyk w historii tej dyscypliny sportu - skomentował to w swojej książce - „Taki szary śnieg” słowami - „Biedny dziadek (a raczej - odwrotnie - bogaty) wyobrażał sobie, że w kilka tygodni można przygotować olimpijską formę, a jedyną rekompensatę za to powinien stanowić medal i zwrot materialnych strat na polu zawodowym poniesionych w związku z przygotowaniem.” W trzydzieści cztery lata później, przed Igrzyskami Olimpijskimi w Turynie, Amerykanin Bode Miller - jeden z najbardziej wszechstronnych narciarzy startujących w tej chwili w alpejskim Pucharze Świata - powiedział, że czas najwyższy skończyć z hipokryzją i zaakceptować zażywanie przez sportowców środków dopingujących. On sam, nie stosuje „koksu” - jak się popularnie mówi o niedozwolonych środkach w świecie sportu, ale jeżeli ktoś chce, to dlaczego mu na to nie pozwolić. Zawrzało. Nie było ani jednego głosu, który poparłby Millera, a najłagodniejsze wypowiedzi to te, które apelowały, aby amerykańskiego narciarza wychowanego w spartańskich warunkach w górach w New Hampshire potraktować z pobłażliwością, bo Bode Miller lubi szokować i zwracać na siebie uwagę. To racja, że tryb życia amerykańskiego narciarza nie może stanowić wzoru dla wszystkich tych, którzy w sporcie widzą jego rolę wychowawczą. Miller często popija piwo

przed zawodami, a zdarza mu się nawet, do czego przyznaje się bez fałszywego wstydu, stawać na starcie w stanie „nietrzeźwym”. W bramce startowej nie pobiera się krwi na obecność alkoholu w organizmie zawodnika, a na trasie biegu zjazdowego nie zatrzymuje się rozpedzonego narciarza, by dmuchał w balonik. Jazda pod wpływem alkoholu, zresztą nie tylko w slalomie gigancie, jest głupotą i niepotrzebnym igraniem z życiem. Ale co innego środki dopingujące. W tym przypadku nie można Millerowi odmówić racji, gdy nazywa rzecz po imieniu, czyli mówi o hipokryzji. To ona sprawia, że wijąca się z źródeł francuska gazeta „L'Equipe” bezpodstawnie oskarża Lence Armstronga, że brał niedozwolone środki. Robił to jednak na tyle sprytnie - twierdzi dziennik - że go na tym nie złapano. To ohydne, bo bezpodstawne oskarżenie wynika z niskich i płaskich pobudek spowodowanych tym, iż Armstrong „ukradł” Francuzom Tour de France, gdyż całą imprezę owinął sobie dookoła palca w taki sposób, że Richard Virenque, wielkie bożyszcze francuskich kibiców kolarskich, naszpikowany środkami dopingującymi został sprowadzony do miejsca, które mu

się należało - pazia na dworze króla Armstronga. Czy nie jest hipokryzją i to, że gdy po kilkunastu latach piłkarz Olympique Marsylia przyznaje, iż w jego klubie „szprowano” piłkarzy nie tylko przed finałowym meczem Pucharu Europy z AC Milanem, ale i przed spotkaniami ligi francuskiej, i dodaje, że korupcja i przekupstwo było czymś naturalnym - na głowę piłkarza sypią się natychmiast gromy. Ówczesny prezes Olympique Bernard Tapie - biznesmen, gwiazda filmowa i telewizyjna, grozi procesem i zaciera ręce na perspektywę wielomilionowych odszkodowań. Tapie „siedział” za popełnione malwersacje, ale to on stał się osobą znaną i poważaną do tego stopnia, że kibice w Marsylii do dzisiaj patrzą na niego jak na zbawcę, a nie widzą w tym „metody Tapiego” - jak nazywał sposób prowadzenia klubu i kupowania meczów trener londyńskiego Arsenalu Arsen Wenger. Czy to nie jest hipokryzja? A co można powiedzieć o sposobie sędzi-

wania w łyżwiarstwie figurowym? To sędziowie sprawili, że łyżwiarstwo figurowe ma tyle wspólnego ze sportem, co fikanie koziołków przez zgrabne akrobatki w cyrku. Od Sapporo do Turynu minęły nie tylko trzy dziesięciolecia. To także epoka w sporcie. Nie chodzi tylko o to, że nikt już nie ściga się na nartach o długości dwa metry pięć, że narty paraboliczne są do takiego stopnia rewolucją, jeśli chodzi o jazdę, że nie wytrzymują tego kolana zawodniczek i zawodników. Dzięki ruchomym, elastycznym tyczkom zmieniła się technika jazdy. Te trzydzieści lat to także ogromny skok w interpretacji tego, co olimpijskie i tego, czym jest sport. Przed transmisjami zawodów Pucharu Świata - Eurosport nadaje reklamy, na których Bode Miller zachwala makaron. Schranz za to samo nie pojechał do Japonii - teraz nikomu do głowy nie przyjdzie, aby dyskwalifikować Millera, Maiera czy Janicę Kostelicz. Teraz problemem jest doping. Czy za trzydzieści lat w czasie zi- ➔➔

Dokończenie ze str. 2

Patron pięknej miłości

Miało to swoje uzasadnienie przynajmniej w dwóch faktach. Św. Walenty jako biskup wysyłał do swych wiernych płomienne listy o miłości do Chrystusa, a także udzielał ślubów parom, które pobierały się potajemnie. Było to w czasach, kiedy cesarz Klaudiusz II Got zakazał zawierania małżeństw, sądząc, że dzięki temu młodzi ludzie chętniej będą służyć w jego armii.

Jeden z opisów podaje, iż podczas prześladowań za cesarza Klaudiusza II, św. Walenty wraz ze św. Mariuszem i krewnymi udzielał pomocy męczennikom w czasie ich procesów i egzekucji. Za tę działalność uwięziono go i zakuto w łańcuchy. Aresztowania dokonał Kalfurniusz, prefekt Rzymu, strażnikiem zaś był Asteriusz, dowódca jego straży. Walenty jednak głosił Ewangelię swemu strażnikowi i zdołał go nawró-

cić dzięki cudowi, którego Bóg dokonał za jego pośrednictwem: adoptowana córka Asteriusza odzyskała wzrok. Strażnik wraz z całą rodziną został ochrzczony. To stało się powodem zaostrożenia kary dla Walentego, ponieważ nawrócenie Asteriusza rozwścieczyło cesarza. Klaudiusz nakazał bić Walentego maczugami, a następnie ściąć mu głowę. Umęczeni zostali także Asteriusz i cała jego rodzina. Stało się to 14 lutego

269 lub 270 roku. Niedługo po egzekucji św. Walentego pobożna rzymska matrona Sabinilla poprosiła o wydanie jego ciała, które następnie pochowała w swej posiadłości przy Via Flaminia, gdzie w 350 r. papież św. Juliusz I wznosił bazylikę. W IX wieku papież Paschalis I przeniósł relikwie męczennika do kościoła św. Praksedy.

Bożusław Bajor

→→ mowej olimpiady w Chamonix 2036 lub w Portillo 2042 nikomu do głowy nie przyjdzie, by zajmować się braniem środków dopingujących, ale za to wszyscy będą się pochylali nad etycznymi i moralnymi aspektami transplantacji nóg czy kolan? Czy patrząc na lecącego w powietrzu Jandę, Ahonena czy Matysza - należy podziwiać ich sportowy kunszt, czy raczej zastanawiać się, czym i w jakich ilościach ich naszprycowano. Ewolucja, jaką przeszedł sport dotyczy nie tylko sprzętu. Z rozrzuconiem można patrzeć na drewniane - prawdziwe - „deski” i wiązania Kandahar. Łza w oku się kręci, gdy na pchlim targu spotkamy Fischery C-4 Competition, na których po złoty medal olimpijski mknął w 1976 roku Franz Klammer, a piszący te słowa walczył o jak najlepsze miejsce na Akademickich Mistrzostwach Polski w Zakopanem. „Bieszczadzcy” - pierwsze polskie skórzane buty na klamry i „Rysy” - nitowane narty nie do zdercia. Miło się robi, gdy puciołowata młoda instruktorka powiada - „Ach jak pan ślicznie jeździ. Taką starą szkołą Stenmarka”. Przyjemnie popatrzeć na dziewczęta i chłopców wracających do jazdy Telemarkiem, którym śmigano w Suchym Zlebie na Kalatówkach w czasie zawodów FIS w latach trzydziestych. Ale to już historii czar. Teraz nie tylko mknie się po trasie slalomu z szybkością, za jaką kierowcy samochodu jadącego w mieście wlepiono by mandat, nie tylko narciarze występują w zbrojach niczym samurajowie, ale także zmienia się stosunek do sportu i do igrzysk. Mimo szybkości, środków dopingujących (nie rozumiem dlaczego niedozwolonych - bo

to przecież jak z reklamą w czasach Schranza i Sapporo), ogromnych pieniędzy i ewolucji, jaką przeszła olimpiada zimowa od Tygodnia Sportów Zimowych w Chamonix w 1924 roku (pierwsze zimowe igrzyska) - olimpijskiego ducha nie zabito. Pasjonujemy się nie tylko medalami mistrzów, nie tylko trzymamy kciuki za klan Kosteliczów, którzy są we współczesnym sporcie zjawiskiem jak z baśni. Wzruszenia dostarczają nam narciarze z Senegalu i bobsleiści z Jamajki, i walka ze strachem, i ze śnieżnym żywiołem w wykonaniu chłopaka, który dwa razy leży na slalomie, a jednak podchodzi do ominiętej bramki, by dojechać do mety. Sportu nie da się opakować i sprzedać. Bo olimpiada to nie tylko walka o medale. W Sestrieres, gdzie rozgrywane są konkurencje alpejskie, uczestniczyłem w mistrzostwach świata dziennikarzy. Obok, na sąsiednim stoku, swoje zawody mieli narciarze niepełnosprawni. Byli tacy, którzy jeździli na jednej nartce, inni - w specjalnych bolidach. Ociemniali narciarze śmigali na trasach slalomu poprzedzani przewodnikiem, który mówił im jak jest ustawiona następna bramka. Bo sport to tryumf ducha nad materią - nawet na karwingach. Na mojej półce stoi jedyny na świecie egzemplarz książki Andrzeja Bachledy. Jedyny - bo Bachleda własną ręką, w czasie olimpiady w Albertville, dopisał zdania, których nie ma w książce, gdyż w drukarni zgubili ostatnią kartkę maszynopisu. Książka - tak naprawdę - kończyła się słowami „Potem był tunel. Długi i niski. Potem szary śnieg. A dalej światło”. I o to chodzi w zimowej olimpiadzie.

Ciąg dalszy ze str. 3

KATASTROFA

Tymczasem pojęcie „bezpieczeństwa” jest znacznie szersze. Zaczyna się od nie posypanych zimą dróg, ubożego wyposażenia technicznego służb ratowniczych, braku wyobraźni. To także element „naprawy państwa”. Masowa katastrofa wywołuje wstrząs. Codzienne „małe tragedie” nie są tak nagłaśniane medialnie. Dobrze jednak, że z tego doświadczenia wyciągnięto już wnioski. Dobrze, że rząd potrafił stanąć na wysokości zadania i nie ma już w nim polityków, którzy w tego typu chwilach radzą się „obywatelom ubezpieczyć”. Szkoda, że uczymy się na tragicznych błędach, a Polak musi być zawsze „mądry po szkodzie”. Katastrofa w Chorzowie, poza traumatycznymi przeżyciami i kolejnym zrywem polskiej solidarności, który widać m.in. w śląskich stacjach krwiodaw-

wił w stan gotowości służby ratownicze, nakazał wojewodom kontrolę dachów... Na razie egzamin najlepiej zdało samo społeczeństwo. Od ratowników, po mieszkańców okolicznych bloków, którzy pospieszyli z pomocą, a później wspomagali służby, choćby ciepłą herbatą.

Ta solidarność obywatelska jest chyba największą wartością naszego kraju, która rekompensuje słabość techniczną czy niedofinansowanie służb ratowniczych. Jest to jaśniejszy punkt na mapie bezpieczeństwa Polski. Miałem okazję obserwować podobne katastrofy, np. we Francji. Po huraganie, który przeszedł przez Paryż kilka lat temu, poziom społecznej mobilizacji był zerowy. Wszyscy czekali na akcję wyspecjalizowanych służb. Podobnie było podczas słynnego gorącego lata 2004, kiedy wymierali francu-

scy starszuszkiwie, bo odpowiednie służby były na wakacjach. Polacy nie są jeszcze dotknięci chorobą pełnego zaufania wobec państwa i przerzucania na nie całej odpowiedzialności. Etycyzm nie jest najlepszą receptą na funkcjonowanie społeczeństwa. Polacy stojący dziś w kolejkach w stacjach krwiodawstwa, czy ich mobilizacja podczas powodzi pod koniec lat 90., pokazują, że naszym największym kapitałem pozostaje społeczeństwo, jego solidarność i zdolność do empatii.



stwa, powinna przynieść dodatkowe refleksje o rzeczywistym zabezpieczeniu naszego państwa.

MSWiA Ludwik Dorn posta-

Boğdan Dobosz

Dokończenie ze str. 6-7

Czyżby nowe wybory?

Problem polega na tym, że pozostali uczestnicy gry politycznej wcale nie myślą ani nie postępują logicznie. Platforma Obywatelska pomstuje na rząd Marcinkiewicza, ale jednocześnie sprzeciwia się nowym wyborom parlamentarnym, które są jedyną szansą dla Platformy wyprzedzenia PiS w dążeniu do władzy. LPR i Samoobrona boją

się wyborów jak ognia, ale nie chcą udzielić rządowi Marcinkiewicza wiążącego i długoterminowego poparcia. Gdyby partie opozycyjne widziały cokolwiek więcej poza czubkami własnych nosów, nie przeszkadzałyby PiS-owi w rządzeniu, by po kilku miesiącach przystąpić do krytyki ewentualnych niepowodzeń tego gabinetu. Aby skutecznie zwalczać pro-

gram PiS, trzeba najpierw dać tej partii szansę wykazania się. W chwili obecnej Kaczyński może argumentować, że wciąż jeszcze nie miał możliwości wykazania się, bowiem zamiast rządzić, jego partia musi walczyć o utrzymanie rządu na powierzchni. Nie jest zatem wykluczone, że wiosną będziemy mieli wcześniejsze wybory. Pod koniec stycznia politycy PiS postawili dwutygodniowe ultimatum. W chwili, gdy ten felieton dotrze do Czytelnika,

będziemy wiedzieli, czy to był tylko błąd i czy partie opozycyjne zaryzykują przyspieszone wybory. Obawiam się, że najbardziej skorzysta na nich lewica. W sytuacji, gdy partie prawicy grzęzną w beznadziejnych kłótniach, blok lewicowy pod patronatem Aleksandra Kwaśniewskiego może uzyskać niezły wynik wyborczy.

Wojciech Turek



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

EFFICACITÉ ET SOLIDARITÉ

J'écris ces lignes au moment où la presse polonaise annonce 64 victimes mortelles dans la catastrophe de Chorzów, près de Katowice en Silésie, au cours de laquelle le toit d'un hall d'exposition s'est effondré sur les visiteurs d'une exposition internationale de pigeons voyageurs.

Il y a également à déplorer 8 disparus et 141 blessés, mais ce bilan est pour l'instant loin d'être définitif car les carcasses du bâtiment n'ont pas encore été déblayées. Lorsque vous lirez ces lignes, les chiffres définitifs devraient être connus. Pour la Pologne, cet accident est une catastrophe nationale car jamais l'effondrement d'un bâtiment n'avait fait autant de victimes. C'est une catastrophe qui a eu immédiatement un écho international. Les médias en ont fait leurs unes, les journaux télévisés se sont ouverts sur cette information, les condoléances ont affluées du monde entier. À l'heure actuelle, on ne connaît pas encore les raisons exactes de la rupture du toit. Est-elle due à un défaut de conception ou de construction, est-ce le poids de la neige gelée qui l'a fait céder ? Une commission d'experts a été nommée pour enquêter et rendra ses conclusions sur les causes de la catastrophe, tandis que la justice établira les responsabilités, notamment en matière de négligence concernant le déneigement. Plusieurs choses sont frappantes dans cette tragédie. La première concerne les secours. On dit souvent que les Polonais ne savent pas s'organiser, qu'ils sont pagailleurs. Or, on a vu des secours arriver dans les premières minutes qui ont suivi l'accident ; on a vu un état-major de crise se mettre en place ; on a vu pompiers, policiers, gendarmes, soldats et autres secouristes, au total 1300 personnes de différents services, avec du matériel plus ou moins sophistiqué ou des chiens, se mettre à la tâche pour chercher les survivants, consciencieusement, sans hésiter, sans se gêner, en sachant ce qu'il y avait à faire ; on a vu médecins et infirmières interrompre spontanément leur repos et aller au travail ; on a vu les ambulanciers et le corps médical se mobiliser pour transporter et accueillir les blessés ; tous ont eu une place dans les hôpitaux de la région ; personne n'est resté dans le couloir ou dans un coin en attendant que cela se passe ; on a vu le soutien psychologique s'organiser pour venir en aide à tous ceux qui étaient en état de choc moral, rescapés ou familles des victimes. Tout le monde le reconnaît, c'est du travail de professionnel au plus haut niveau qu'il convient de souligner et de saluer, surtout que les conditions de travail, pour ceux qui étaient dehors, n'étaient pas favorables avec des températures oscillant entre -8°C le jour et -17°C la nuit. Malgré cela, tout s'est déroulé sans heurt ni polémique, et la Pologne n'a pas eu besoin de faire appel à l'offre d'aide

internationale, proposée par certains pays. La presse polonaise explique cela par le caractère des Silésiens, leur état d'esprit et leur expérience des catastrophes et des sauvetages dans les mines. La deuxième chose, c'est que du côté des autorités, l'attitude n'a pas été moins exemplaire. Le président de la République, le premier ministre et les ministres concernés se sont rapidement rendus sur les lieux de la catastrophe. Des aides matérielles ont été annoncées, un deuil national de trois jours et des obsèques nationales, prises en charge par l'État, ont été décrétés. Tout cela s'est déroulé sans ostentation, dans la plus grande dignité, dans le respect des victimes. La troisième chose, c'est la mobilisation extraordinaire des citoyens polonais. Les associations caritatives se sont tout de suite organisées pour mettre leur aide en place ; on a vu les Polonais spontanément proposer de l'argent ou donner leur sang ; on a vu de simples citoyens se déplacer pour prêter main forte aux secouristes ; on a vu les églises se remplir et les fidèles prier pour les victimes ; on a vu les prêtres et les évêques dirent des messes et lancer des appels à la solidarité. On dit aussi souvent que les Polonais sont querelleurs, qu'ils ne savent pas se mettre d'accord. Pourtant, quand les circonstances l'exigent, les querelles sont oubliées et c'est le cœur qui parle. Ce n'est pas la première fois que nos compatriotes font preuve de solidarité. Il existe dans notre pays de nombreuses associations caritatives ou de bienfaisance qui organisent des actions en faveur des victimes ou des plus démunis, et les Polonais répondent toujours volontiers à tous les appels. C'est vrai depuis que la Pologne est redevenue démocratique, mais avant il y a eu aussi des mobilisations remarquables. La première fois que je suis allé en Pologne, c'était fin février 1979, quelques jours après l'explosion de gaz qui avait détruit la Rotonde, un bâtiment situé au centre de Varsovie, abritant une succursale de banque. À l'époque, j'avais déjà été frappé par l'élan de solidarité des Polonais qui avaient tout de suite répondu aux appels de collecte de sang. Tout le monde en parlait avec admiration et en tirait une certaine fierté. C'est la preuve que les Polonais, quelles que soient leurs convictions, leurs opinions ou leur situation, savent se serrer les coudes dans la difficulté et qu'ils ne sont pas insensibles à la détresse de leurs compatriotes ou des autres hommes. Solidarité n'est pas un vain mot dans le vocabulaire polonais.

W KRAKOWIE LUSTRUJĄ

Bogdan Usowicz

Po środowisku uniwersyteckim, związkowym, coraz liczniejszych publikacjach na temat agencji służb specjalnych PRL, udostępnieniu spisu nazwisk miejscowych funkcjonariuszy SB, w Krakowie zaczęło się lustrowanie środowiska dziennikarskiego.

Z inicjatywą taką wyszedł zarząd spółki wydawniczej ukazującego się w Małopolsce „Dziennika Polskiego”.

DZIENNIK POLSKI
WYDANIE

Kilka dni w Nowej raz historii najdoszło do piącej i nia win



wcześniej Hucie, po szy w najnowszej, aktu ekspozycji wyznaczonej przez działacza „Solidarności” z Nowej Huty Stanisława Filoska, który został zmuszony do

współpracy z SB w stanie wojennym. Wcześniej w Krakowie zaczęła się sprawa dziennikarza „Wyborczej” Maleszki (przez lata donosił na kolegów z SKS, a po 1989 roku pisał antylustracyjne teksty), tutaj ujawniono współpracę z SB podziemnego wydawcy Karkoszy (proces trwa).

Kraków wyraźnie nie chce oddać „palmy lustracyjnego pierwszeństwa”, a wewnętrzna, dobrowolna lustracja dziennikarzy lokalnej gazety jest ciekawym precedensem. Jest to pierwsza próba pozbycia się, a przynajmniej ujawnienia, balastu agencji w mediach. Z podobnym pomysłem nosi się też kilka innych redakcji, ale to właśnie Kraków postanowił przetrzeć trudny szlak oczyszczenia środowiska dziennikarskiego z komunistycznej agencji.

Krakowski „Dziennik Polski” jest wydawany przez spółkę „Jagiellonia”, którą założyła grupa dziennikarzy tego pisma. W mieście ukazuje się jeszcze „Gazeta Krakowska” i miejscowy dodatek „Gazety Wyborczej”. Inne próby wydawania dzienników upadły, by wspomnieć przypadek ciekawej gazety konserwatywnej „Czas”. Duża liczba tytułów i ograniczone możliwości rynku spowodowały, że utrzymanie się w Małopolsce trzech tytułów i tak jest sukcesem ich redakcji. „Dziennik Polski” daje tu sobie radę zupełnie dobrze. Jego łączna sprzedaż w regionie jest większa niż „Wyborczej” i „Krakowskiej” wziętych razem. Przez lata linia polityczna gazety oscylowała gdzieś w okolicach Unii Wolności. Dziennik przyjął jednak od pewnego czasu dość otwartą formułę, w której jest miejsce na klasyczny liberalizm gospodarczy Janusza Korwina Mikke, ostre teksty Macieja Ry-

bińskiego (stali felietoniści), rzetelne przedstawianie poglądów PiS, ale także Platformy.

Decyzja o wewnętrznej lustracji dziennikarzy „Dziennika Polskiego” wywołała ostry atak „Gazety Wyborczej” na to pismo. „Dziennik”, wg „GW”, ma mieć „zdecydowanie prawicowy i prolustracyjny profil”, a członkom zarządu Domalewskiemu i Taczanowskiemu wypomniano pisanie do gazety w stanie wojennym, przynależność do PZPR, zarzucano lizusostwo wobec nowej władzy i „wychodzenie przed szereg”. „Gazeta Wyborcza” twierdzi, że wymóg złożenia oświadczenia jest bezprawny, bo nie ma podstaw legislacyjnych. Z drugiej strony przyznaje, że pracodawca ma prawo wymagać spełnienia pewnych własnych kryteriów. W tekście „Wyborczej” decyzja zarządu spółki „Jagiellonii” jest jednak przyrównana do „niewolniczego” wykorzystywania zależności pracowników etatowych.

Uśmiech budzi też przytoczenie w konkurencyjnej gazecie „obrazka” z atmosfery w środowisku dziennikarskim „Dziennika”. Jeden z anonimowych reporterów ma twierdzić, że „nasi szefowie wpadli w lustracyjny amok”. „Gazeta” dodaje - „niektórzy są przygnębieni”. Wychodzi na to, że owi „przygnębieni” mogą mieć powody do takiego nastroju, co paradoksalnie usprawiedliwiłoby decyzję zarządu. „Gazecie Wyborczej” jednak nie o logikę chodzi, ale o zatrzymanie coraz powszechniejszego procesu „lustracji obywatelskiej”. Jej dziennikarz piszący o lustracji w „Dzienniku” sam dokonuje... lustracji. Grzechem zarządu Jagiellonii ma być np. przynależność swojego czasu kilku jego członków do... PZPR. Podwójna moralność „Wyborczej” polega na tym, że nie uznaje ona za „grzech” donoszenia na kolegów i współpracy z SB, ale czyni zarzut, kiedy jest to jej wygodne, z samej, nawet szeregowej przynależności do PZPR.

Tym razem jednak okazało się, że pismo po prostu kłamie. W krakowskim „Dzienniku Polskim” ukazała się riposta wiceprezesa wydawnictwa Tomasza Domalewskiego pod znamienym tytułem: „Kłamcy z Wyborczej”. Domalewski stwierdza, że nigdy w PZPR nie był. Atak na „Dziennik” jest jego zdaniem spowodowany zazdrością ze strony konkurencji. Wyjaśnia też dość podłe insynuacje „Wyborczej” o „przejęciu” dziennika przez grupę jego pracowników. „Dziennik” został kupiony na przetargu przez Wydawnictwo Jagiellonia w 1991 roku, a w skład spółki wchodzi m.in. Uniwersytet Jagielloński.

Domalewski dodaje, że „trudno udawać przyzwoitego idąc pod rękę z Urbanem, Kiszczakiem i Jaruzelskim i łkać nad losem Maleszki”.

Opinie o prawicowym i prolustracyjnym charakterze krakowskiej gazety są mocno na wyrost. „Dziennik Polski” zrobił po prostu pierwszy krok ku przyzwoitości. Z ideą oczyszczenia środowiska wystąpiło już wcześniej Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Ujawnienie agentów z lokalnej gazety okazało się jednak zbyt niebezpiecznym precedensem dla organu Adama Michnika, który z lustracją od lat walczy. Ostatnie miesiące przybliżają nas coraz bardziej do prawdy i odrzucenia raz na zawsze balastu PRL. Nic też chyba nie zatrzyma procesu ujawniania archiwów IPN. Słynny „czerwiec”, kiedy to obalono, by wstrzymać lustrację, rząd Jana Olszewskiego już się chyba nie powtórzy. Za oczyszczeniem jest większość ankietowanych Polaków, prawdy chcą też poszczególne środowiska. Nic dziwnego, że ci, którzy przez lata starali się lustrację obrzydzić i do niej nie dopuścić, teraz dla jej wstrzymania, nie gardzą nawet kłamstwem.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Siadając dziś, dokładnie 20 stycznia 2006 roku, do pisania tej cotygodniowej korespondencji, zamierzałem skomentować ten gorący kryzys parlamentarny, który się właśnie rozgrywa na polskiej scenie politycznej, akurat w momencie, kiedy za oknem trwa siarczasty mróz, docho-



dzący do - 30 stopni C. I skojarzyłem sobie mimochodem, że identycznie było 61 lat temu, gdy Armia Czerwona, oj bardzo czerwona, w 1945 roku „wyzwoliła” 17 stycznia Warszawę, 19 stycznia Łódź, a 20 o poranku dotarła do mojego rodzinnego miasteczka Zelowa.

Oczywiście dokładny, choć nie szczegółowy, przebieg tych wydarzeń znany jest prawie wszystkim w Kraju z podręczników szkolnych, pisanych niestety przez ludzi, którym peerelowska cenzura bardzo patrzyła na ręce. Ironia losu dziś polega na tym, że najlepszymi autorami, opisującymi w sposób genialny heroiczną polską najnowszą historię są cudzoziemcy, wśród których wyróżnia się oczywiście Norman Davies. Ale nie tylko on, bo z czystym sumieniem mogę polecić „Gorzką chwałę” Richarda M. Watta czy „Sprawę honoru” Lynne Olsona i Stanleya Clouda.

Jako wówczas trzynastolatek pamitam ten dzień styczniowy, choć minęło od tamtego czasu tyle lat, w sposób szczególny. I to nie tylko dlatego - jak tu już chyba kiedyś wspominałem - że radośni i szczęśliwi podbiegliśmy do sowieckiego czołgu, a czołgiści tym wszystkim, którzy na powitanie wyciągali w ich kierunku dłonie, a mieli na przegubach zegarki, zdejmowali je i zawłaszczali sobie jak cenne, dla nich drogocenne, i kompletnie nieznanne przedmioty.

Obraz tego styczniowego mroźnego dnia utkwił mi w pamięci tak głęboko, że nigdy go nie zapomnę. Ponieważ mieszkałem w Zelowie blisko cmentarza ewangelickiego, widziałem jak z godziny na godzinę w tym pamiętnym dniu pod jego bramą rośnie stos trupów niemieckich żołnierzy. Wszystkie były w mundurach, ale ani jeden nie miał butów.

Młodzi ludzie, a ja razem z nimi, biegaliśmy po miasteczku jak szaleńcy, rabując co się tylko da, w przeświadczeniu, że postępujemy szlachetnie, odbierając okupantowi to, co nam zabrał. Poczta i urząd gminny okradzione zostały doszczętnie. Ba, że szkoły zabraliśmy cały sprzęt sportowy. Później rodzice kazali nam go odnieść.

Nie będę tu upiększał siebie ani moich rodaków w pierwszych dniach, kiedy zandarmerii niemieckiej już nie było, a milicji obywatelskiej jeszcze nie było. Mieszkania osadników niemieckich, którzy trafili do Zelowa znad Dunaju i uciekli teraz ze swoją armią dalej na Zachód w kierunku Berlina, płađrowane były w sposób niesamowity. Wiem, że to jest rzecz wstydliva, tak jak wstydlive powojenne masowe zjawisko chorób wenerycznych, które było efektem zbiorowych gwałtów dokonywanych na polskich niewiastach przez obie armie okupacyjne. Nikt do tej pory o tym nie wspominał, przynajmniej ja nie czytałem nigdy czegoś na ten temat, ale uważam, że minęło przeszło pół wieku od tamtego czasu i należy również tę bolesną prawdę o wojnie przekazać naszym potomkom. To, co wojna robi z ludzi, przechodzi nasze najśmielsze wyobrażenia. Z jednych czyni bohaterów, z drugich kanalie.

Ciąg dalszy na str. 12

własnym głosem z Polski

Ciąg dalszy ze str. 11

Przyznaję, troje Niemców, którzy nie uciekli wtedy z Zelowa zostało pewnej nocy w tajemniczy sposób zamordowanych. Sądów wówczas jeszcze nie było, sprawiedliwość ludzie ludziom sami wymierzali. Ale i szlachetnych gestów też nie zabrakło. Następnego dnia po „wyzwoleniu” do naszej znajomej Niemki, pani Szulcowej, która nie opuściła Zelowa i została z trójką małych dzieci, podjechali żołdaci i ktoś usłyszał krzyk rozpaczliwie dobiegający z jej domu, natychmiast wszystkie polskie sąsiadki skrzyknęły się i przybiegły prosić i błagać czerwonarmistów, by nie robili jej krzywdy, gdyż była to dobra Niemka, całą okupację pomagała Polakom.

Cóż, w tragicznych chwilach historycznych po każdej stronie spotyka się ludzi dobrych, tak że to, czy ktoś jest zły lub dobry nie zależy od narodowości czy pochodzenia, jak to zaraz po wojnie wmałwiała, czyniąc moim rodakom wodę z

mózgu, socjalistyczna propaganda. Niemieccy okupanci byli straszni, co na własnej skórze odczułem i co jako nastolatek widziałem, tak jak wszyscy moi rówieśnicy. W Łodzi na Radogoszczu w ostatnich godzinach wojny Niemcy dokonali zbrodni, jakiej nie sposób w żaden sposób usprawiedliwić i wybaczyć. Przed ucieczką z miasta zamknęli 1500 Polaków w ciasnym budynku, oblali go benzyną i w płomieniach, w strasznych męczarniach spłonęli wszyscy. Rosjanie, którzy w tym dniu znajdowali się niedaleko, w Zgierzu, zostali poinformowani o przygotowaniach do tego zbiorowego morderstwa więźniów Radogoszcza, nie uczynili nic w tej sprawie. Co roku od 60 lat podczas uroczystości 19 stycznia, gwoli upamiętnienia tej tragicznej zbrodni, rodziny pomordowanych głośno o tym mówią. Ale słowa na ten temat nikt nigdy dotychczas nie napisał.

Lecz i tu zdarzył się cud. Jeden ze strażników niemieckich, dokładnie wiedząc, co czeka polskich więźniów Radogoszcza, na kilkanaście godzin przed zbrodnią zabrał ze sobą do miasta jedną z

więźniarek, Helenę Plesiak, i zawiózł ją do własnego domu na Chojnach, nomen omen, na ulicę Wesołą. Tą szczęśliwą niewiastą była moja ciotka, młodsza siostra mojej mamy. W parę lat po wojnie ciotka odnalazła tego przyzwoitego Niemca we Wschodnim Berlinie. Obie rodziny się ze sobą bardzo zaprzyjaźniły i co roku na



Boże Narodzenie niemiecka rodzina przyjeżdżała na ul. Wesołą do Łodzi, a rodzina Plesiaków na Święta Wielkanocne do Berlina.

Ta prosta ludzka historia nie wymaga żadnego komentarza. Ale zadumy i refleksji nad ludzkim losem, owszem tak.

Karol Badziak



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

10 stycznia br. prezydent Rosji Władimir Putin podpisał projekt ustawy przewidujący kontrolę państwową wszystkich organizacji pozarządowych działających w Rosji. Wcześniej projekt ten przyjęty został przeważającą większością głosów przez Dumę - niższą izbę rosyjskiego parlamentu.

Wprowadzenie ustawy w życie da władzom na Kremlu możliwość zdelegalizowania organizacji, których działalność uznana zostanie za sprzeczną z interesami Rosji. Stopień zagrożenia dla „suwerenności, niezależności i dziedzictwa kulturalnego Rosji” ustalać będą urzędnicy w ministerstwie sprawiedliwości.

W Rosji działa w tej chwili około 700 organizacji pozarządowych. Najbardziej znaną z nich jest Moskiewska Grupa Helsińska. Aktywne są także Komitet Matek Żołnierzy, Niezależne Stowarzyszenie Psychiatrów, organizacje Prawo Matki i Prawo Dziecka, Fundusz Eurazja.

Władimir Putin zarzuca niektórym z nich (na razie niektórym, w przyszłości zapewne wszystkim), że są finansowane przez ośrodki zagraniczne, które za ich pośrednictwem zmierzają do wywołania w różnych zakątkach Federacji Rosyjskiej rewolucji podobnej to tej, która odbyła się rok temu na Ukrainie.

Aby dać dowody słuszności swych podejrzeń, reżim rosyjskiego prezydenta wymyślił absurdalną historię, jakby żywcem wyjętą z sowieckiej przeszłości: Federalne Służby Bezpieczeństwa FSB (dawne KGB) ogłosiły, że udało się im zdemaskować czterech dyplomatów z Wielkiej Brytanii, którzy prowadzili działalność szpiegowską w Moskwie, posługując się urządzeniami elektronicznymi, ukrytymi w sztucznym kamieniu, podrzuconym w



jednym z parków stolicy. Jednego z dyplomatów - drugiego sekretarza ambasady Marka Doe, FSB oskarżyła o przekazywanie funduszy organizacjom pozarządowym, w tym Moskiewskiej Grupie Helsińskiej, najstarszemu stowarzyszeniu obrońców praw człowieka w Rosji. Film pokazujący rzekomego „szpiega” podnoszącego kamień w jednym z moskiewskich parków został pokazany dwukrotnie w telewizji, która nie omieszkła potępić „zagranicznych szpiegów i członków organizacji pozarządowych działających na rzecz destabilizacji kraju”. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oczywiście zaprzeczyło - na próżno jednak, władze rosyjskie uparcie tkwią przy swoim i jako dowód przedstawiły w telewizji dokumenty, w których Grupa Helsińska i Fundusz Eurazja potwierdzają odbiór pieniędzy z zagranicy. Prezeska pierwszej z wymienionych organizacji Ludmiła Aleksijewa potwierdziła, że rzeczywiście Grupa Helsińska otrzymała subwencje wysokości 40 tysięcy dolarów, w ramach pomocy, jaka jest jej przyznawana na progra-

my obrony praw człowieka. Subwencje te są całkowicie jawne i organizacje pozarządowe mają obowiązek rozliczyć się z każdego centa czy kopiejki. Programy muszą uzyskać uprzednią zgodę sponsorów i pieniądze przekazywane są via banki, a więc w sposób całkowicie legalny. Zdaniem Ludmiły Aleksijewej epizod z rzekomymi szpiegami służy temu, by oczernić powszechnie szanowaną i cenioną organizację i przygotować opinię publiczną na jej rychłą likwidację.

Swego niepokoju nie kryją również działacze Memoriału, organizacji, która nie tylko zajmuje się zbieraniem dokumentacji na temat sowieckiego gulagu i która przyczyniła się do publicznego ujawnienia prawdy o Katyniu, ale także jest niezwykle aktywna, jeśli chodzi o demaskowanie zbrodni wojennych popełnianych przez Rosję w Czeczenii. 80 procent jej funduszy pochodzi z zagranicy. Jeszcze przed wejściem ustawy o organizacjach pozarządowych w życie, Memoriał poddany został kontroli fiskalnej - zamiast pracować, musiał się zająć zbieraniem tysięcy dokumentów i zaświadczeń. Mimo że wszystko było w porządku, skazany został na 57 tysięcy dolarów grzywny. Złożył odwołanie od tej decyzji - rozpatrzy je sąd, w terminie trudnym do przewidzenia...

Jak zauważa Siergiej Kovalev - były dysydent, który 7 lat swego życia spędził w obozie na Kołymie, Władimir Putin po rozprawieniu się z rosyjskimi biznesmenami i niezależnymi mediami, zabrał się teraz za organizacje pozarządowe, jedne z ostatnich strażniczek podstawowych swobód jednostki i praw człowieka. Zdaniem Kovalewa, rosyjska opozycja będzie musiała wrócić do konspiracji i samizdatu.



Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

BELGIA

Belgijski sławista i historyk Idesbald Goddeeris, adiunkt Wydziału Historycznego Katolickiego Uniwersytetu w Lovain jest autorem wydanej ostatnio bardzo interesującej książki „Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej”. Publikacja traktuje m.in. o obozach dla polskich uchodźców w Belgii po II wojnie światowej i innych słabo znanych rozdziałach z dziejów Polonii belgijskiej.

NIEMCY

20 stycznia br. zmarł w Monachium Anatol Kobyliński, aktor, dziennikarz i publicysta.



Urodził się 5 czerwca 1918 w Zajbgale k. Wilna. Podczas kampanii wrześniowej 1939 jako żołnierz 1. Pułku Piechoty Legionów dostał się do niewoli niemieckiej. Po wydostaniu się z obozu wstąpił do Armii Krajowej. Był jednym z organizatorów i słuchaczy studiów w systemie tajnego nauczania na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Akademii Nauk Politycznych, które po zakończeniu wojny ukończył w 1951 roku. Równocześnie skończył studia dramatyczne w Studium Dramatycznym Iwo Galla przy Teatrze Wybrzeże w Gdyni. W latach 1946-1982 był kolejno aktorem Teatru Wybrzeże w Gdyni, sekretarzem Teatru Polskiego w Warszawie, wicedyrektorem Teatru Syrena w Warszawie, dyrektorem Teatru Satyryków w Łodzi, szefem Biura Zarządu Głównego SPATIF-ZASP. W latach 1980-1982 był tajnym emisariuszem

KOR-u przewożącym materiały do Radia Wolna Europa oraz współpracował z podziemnym pismem „Pogląd”. Współpracownik Radia Wolna Europa w Monachium oraz pism „Pogląd”, „Nowy dziennik”, „Echo Tygodnia”. W latach 1983-1988 redagował tygodniowy dodatek do londyńskiego „Dziennika Polskiego” pt. „Na Antenie”. Autor licznych komentarzy i publikacji książkowych: *6 lat podziemnej poczty w Polsce 1982-1988* (za którą otrzymał srebrne medale na wystawach w USA i w Polsce), *Wędrowni Pana Anatola* (wspomnienia). Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska i Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

W nowym teamie Formuły 1 BMW-Sauber trzecim testowym kierowcą został nasz rodak Robert Kubica. Pozostałymi kierowcami są: Kanadyjczyk Jacques Villeneuve, były mistrz świata F1 i Niemiec Nick Heidfeld.

W niemieckiej Bundeslidze w sezonie piłkarskim 2005/06 występują nasi rodacy: Bartosz Bosacki (FC Nurnberg), Jacek Krzynówek (Bayer Leverkusen), Euzebiusz Smolarek (Borussia Dortmund), Tomasz Wałdoch (FC Schalke 04), Artur Wichniarek (Hertha BSC Berlin), Dariusz Zuraw (Hannover 96).

WIELKA BRYTANIA

W wieku 103 lat zmarła 21 stycznia br. w Londynie Irena Zabłocka-Bączkowska, znana emigracyjna powieściopisarka i nowelistka. Autorka m.in. książek „Droga do Brailowa” i „Wróble nocy”, które cieszyły się wielkim sukcesem wśród czytelników.

W Londynie ukazał się czterdziesty siódmy rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

INDIE

Polska aktorka Krystyna Feldman otrzymała nagrodę za najlepszą rolę aktorki w filmie „Mój Nikifor” na 4. Międzynarodowym Festiwa-

lu Filmowym w Pune (Indie).

USA

Konsul generalny RP w Nowym Jorku Krzysztof Kasprzyk w liście do redakcji „New York Times” zaprotestował przeciwko użyciu w tym dzienniku określenia „polski obóz śmierci” w odniesieniu do hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze.

FRANCJA

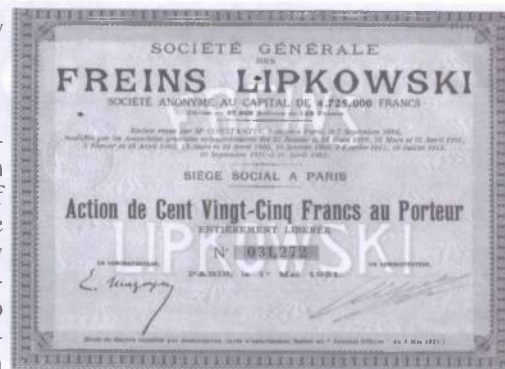
Około 1900 roku wydano we Francji kartę pocztową przedstawiającą pomniki nagrobne Karola Kniaziewiczza i Juliana Niemcewicza (dłuta Władysława Oleszczyńskiego) w kościele św. Marcina w Montmorency.



Montmorency Tombeau intérieur de l'Eglise

W ostatnim dwudziestolecu XIX wieku i pierwszych latach XX wieku znanym i cenionym polskim inżynierem we Francji był Józef Lipkowski (ur. 25 listopada 1863 w Rososzu na Podolu, zm. 3 maja 1949 w Przedborzu). Absolwent studiów inżynierskich w Ecole Centrale des Arts et Manufactures w Paryżu 1880-1885 po ukończeniu których wrócił na Ukrainę. Następnie we Francji przebywał w latach 1893-1919, gdzie m.in. był zastępcą dyrektora zakładów Soret et Leblond w Ardenes, współpracownikiem firmy Fives w Lille, z którą zawarł kontrakt na produkcję nowego typu hamulców własnego pomysłu (stosowane od 1893 w kolejnictwie francuskim); właściciel Sociéte Générale des Freins Lipkowski oraz fabryki kół sprężynowych w Asnières.

Uzyskał wiele patentów m.in. na automatyczne zwrotnice tram-



wajowe, koła sprężynowe (stosowane w samochodach, które produkował we Francji), aparaty podsłuchowe, ręczne torpedy, granaty. Ekspert w Ministerstwie Uzbrojenia i Przemysłu Wojennego, gdzie przyczynił się do utworzenia w nim Sociéte de Recherches Scientifiques 1917-1919. Otrzymał stopień Officer de l'Academie. Prócz działalności zawodowej wiele czasu poświęcał życiu kulturalnemu i politycznemu emigracji polskiej. Między innymi wygłaszał odczyty w ramach Ligue Polonaise pour la Défense des Droits de l'Homme et du Citoyen; występował broniąc spraw polskich przed komisjami spraw zagranicznych Izby Poselskiej i Senatu we Francji 1916-1917. Autor licznych memoriałów i broszur o charakterze polityczno-społecznym, m.in. *Révolution et Evolution* (1906), *La question polonaise et les Slaves de l'Europe Centrale* (1915). W 1912 wyjechał z listem polecającym od Poincarégo na front bułgarski, gdzie został głównym inżynierem-doradcą przy sztabie. Założyciel Stowarzyszenia Techników Polskich w Paryżu 1917. Autor kilku tomików poezji, które wydał w Paryżu pod pseudonimem Jatrań. W 1919 wrócił do Polski. Odznaczony: m.in. Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski, Legią Honorową.

POLSKA

Stowarzyszenie Naukowe „Polska w świecie” z Gorzowa Wielkopolskiego organizuje w dniach 8-9 września 2006 r. konferencję naukową na temat „Kongres Polonii Amerykańskiej i jego przywódcy (1944-2006)”. Konferencja odbywać się będzie w dwóch sekcjach tematycznych: historycznej i historyczno-biograficznej. Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem: e-mail: marek_szczerbinski@op.pl

Z ciemności do światła



foto. T. Frankowski

Wszystko zaczęło się podczas „Paris Toussaint” - Europejskiego Kongresu Ewangelizacyjnego w 2004 roku. Do stolicy kultury zjechało wówczas kilka tysięcy osób, gotowych dzielić się dobrą Nowiną. Paryż przyodziął się w czerwono-pomarańczowe plakaty, na których widniało pytanie - hasło Kongresu: „Kto nam ukaze szczęście?”

Na jednej z kongresowych ścieżek - prozaicznie będącej drogą do stołówki mieszczącej się w słynnym Collège Saint Stanislas, którą w porze posiłków przechodziły setki „kongresistów”, spotkaliśmy zebrzącego pod piekarnią chłopaka. Na pewno niełatwo było w tych okolicznościach powiedzieć mu: „Bóg Cię kocha” - żyjący na ulicy, wykluczony ze społeczeństwa, wydawał się mieć wszystkie argumenty, by dowieść czegoś przeciwnego. Chłopak okazał się Polakiem. Mogliśmy więc przynajmniej zaprosić go na odbywającą się właśnie w kościele polskim sesję „Nowe Życie”, która w dniach kongresu została zorganizowana przy parafii polskiej „na Concordzie” przez wspólnotę ARKA. Jako organizatorzy kursu, na czas trwania rekolekcji postanowiliśmy dać mu dach nad głową. Paweł przeżył rekolekcje i... prawie wszyscy uwierzyli w powrót syna marnotrawnego! Równocześnie jednak, dzieląc z nim mieszkanie, spostrzegliśmy, że proszki, które zażywał nie były zwykłym leczeniem. Chłopak okazał się narkomanem z 10-letnim stażem, który, pod pozorem zrywania z nałogiem, zastępował heroinę metadonem. Patrząc na tę sytuację z perspektywy czasu - gdybyśmy wcześniej wiedzieli, komu podajemy rękę, chyba nigdy byśmy jej nie wyciągnęli... Bo wiem nikt z nas nie borykał się wcześniej z takimi problemami, dlatego też nikt nie czuł się

na siłach, by nieść komuś pomoc „w tym temacie”! Okazało się jednak, że Pan Bóg czasem potrafi się posłużyć nawet ludzką naiwnością. Do narkotyków niebawem doszedł alkohol. Paweł zaczął wracać do domu pijany, w kościele i przed nim wywoływał awantury... Pomimo obietnic, często leż, nałogi starego życia nie pozwalały mu na podjęcie drogi nawrócenia. Na szczęście od początku mieliśmy dobrych doradców. Jeden z przyjaciół biorących udział w kongresie ostrzegł nas: „Nawet się nie zabierajcie za pomoc temu człowiekowi! Nie dacie rady. Nie wiecie, czym są narkotyki. To nie one tak naprawdę są problemem, ale to, co spowodowało, że ten chłopak po nie sięgnął. Pod przykrywką nałogu kryją się „dziury” w zaspokojeniu ludzkiej potrzeby miłości, z patologią jak wykorzystanie seksualne w dzieciństwie włącznie... Jeśli takiego człowieka chcecie ciągnąć własnymi siłami - prędzej to on was wciągnie w swoje bagno. Pomogą mu jedynie osoby, które wyszły z problemów podobnych do tych, których on doświadczył. Wasza pomoc - to umożliwienie mu dotarcia do tych miejsc, gdzie dokona się jego prawdziwe uzdrowienie. Takie miejsca są w kościele... Musicie nawiązać kontakt z Cenacolo, wspólnotą siostry Elwiry...”

To wezwanie naznaczyło naszą dalszą drogę. Nie było jednak wcale łatwe... Trzeba było zro-

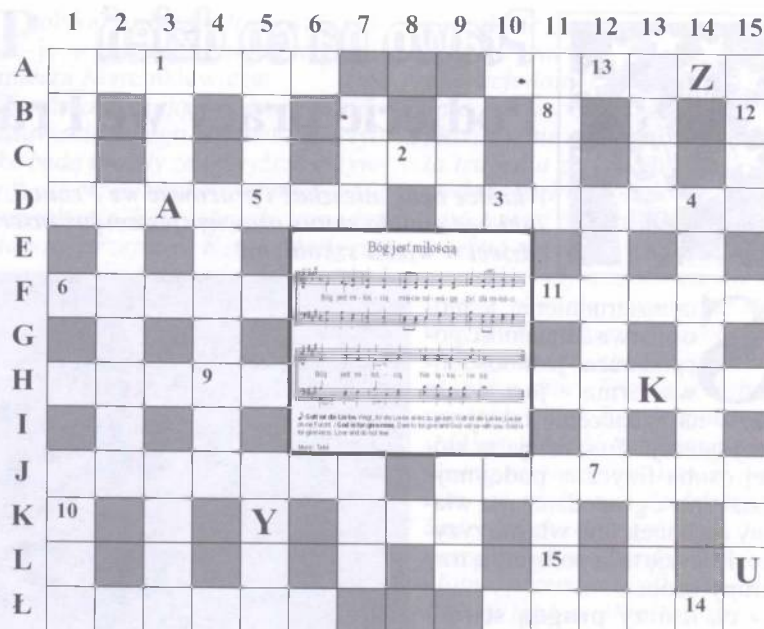
bić krok wiary. Podobnie, jak w historii paralityka spuszczonego przez przyjaciół przez dach do stóp Jezusa - tak i w naszym przypadku pierwszy cud musiał zdarzyć się w sercach osób pomagających... Musieliśmy najpierw zrezygnować z ludzkich form pomocy, które wypływały z ludzkiej liłości czy budzących się instynktów macierzyńskich, siostrzanych lub ojcowskich. Aby „spuścić” człowieka z ludzkiego wymiaru pomocy w „nieznane”, a tak naprawdę - właśnie do stóp Jezusa. Jedynie ten radykalny gest pozwolił choremu Pawłowi, by doświadczył bezpośredniej interwencji Boga. Inaczej gorliwym pomocnikom pozostałoby jedynie „przenoszenie” paralityka z miejsca na miejsce, gdyż w jednym szybko zaczynał on być ciężarem. Ta scenka z Ewangelii obrazowała naszą sytuację. Po podjęciu wspólnej decyzji scenariusz był „odgórnie” przygotowany. Okazało się, że była wśród nas osoba znająca wspólnotę, a jeden z domów Cenacolo znajduje się niedaleko Lille. Paweł pojechał na tzw. kolokwium - rozmowę pozwalającą poznać bliżej wspólnotę i wspólnocie - kandydata. Chłopcy z domu Cenacolo w Lille gotowi byli przyjąć go pod warunkiem, że odstawi metadon i każdą inną używkę, z papierosami włącznie... Czekaliśmy doświadczenie, którego wagi nikt z nas nie przewidział. Musieliśmy stawić czoła kłamstwu i manipulacji,

które są chlebem powszednim narkomana i zgodzić się na brak docenienia niesionej pomocy. Paweł nie respektował stawianych przez nas warunków, wykorzystywał każdą lukę w naszych szeregach: brak informacji, zgody i jedności. Szedł tam, gdzie było łatwiej. Szukał pomocy, ale na swoich warunkach... Przekonaliśmy się, że jedyna forma skutecznej pomocy narkomanowi - to także postawienie twardych wymagań. Zgodnie ze zdaniem siostry Elwiry: „Utrzymywać w domu uzależnioną osobę, która nie chce podjąć zmiany swojego życia, to pomagać jej umrzeć”. Będąc świadomi tego, staraliśmy się jednak w dalszym ciągu zapewnić mu dach nad głową, pracę, możliwość uczęszczania na kolokwia w Lille, ciągłą obecność kogoś przy nim, by zmniejszyć ryzyko wypicia alkoholu lub wzięcia metadonu. Naszą codzienną rzeczywistość emigracyjną wypełniła walka o życie człowieka, z którego tylko Bóg zdawał się nie rezygnować... gdyż po ludzku nasza dalsza pomoc stawała się niemożliwa. Narastające zmęczenie i konieczność uznania bezsilności wobec śmierci, którą Paweł nosił w sobie - wyczerpywały nasze ludzkie zasoby, w tym nadziei i wiary w sens dalszej walki. Jednak po dwóch miesiącach, postawiony warunek odstawienia przez Pawła metadonu został spełniony: droga do wspólnoty była otwarta! W ostatnim dniu roku 2004 wstąpił on do Cenacolo w Lille i praktycznie od razu został przeniesiony do Włoch. Na tym etapie dziękowaliśmy, chyba już tylko Panu Bogu, za to, że nas uwolnił od całej tej sytuacji. Powoli zapominaliśmy o wszystkim... Jednak ku zgrozie wszystkich, półtora miesiąca później Pawełek pojawił się „na Concordzie” - uciekł ze wspólnoty! Tym razem właściwie poczuliśmy się zwolnieni z pomocy - przecież zrobiliśmy „co w naszej mocy”. I tu właśnie Pan Bóg wzywał nas znów: po pierwsze do refleksji nad źródłem, z którego czerpiemy siły niosąc pomoc. Czy nie było nim dotąd egocentryczne i pyszne przekonanie, że posiadamy coś więcej niż Paweł, że jesteśmy lepsi, że pokażemy mu jak żyć, jak wierzyć? Po drugie, do szczerej odpowiedzi na pytanie: ➔➔

Krzyżówka o encyklice - proponuje Maria Pawłowska -

Poziomo: **A-1.** Zbiór ksiąg świętych w chrześcijaństwie; **A-10.** Wstrzemięźliwość; **C-7.** Kamienna lub morska; **D-1.** Kłątwa kościelna, ekskomunika; **D-9.** Wyjątkowa napastliwość; **F-1.** W oknie w dzień odsunięta; **F-11.** Fizyczna, prawna, a nawet wysoko postawiona; **H-1.** Zmysłowy, nieuchwytny, emanujący z kogoś; **H-11.** Uczennica św. Pawła Apostoła, skazana na pożarcie przez lwy; **J-1.** Wymiar; **J-9.** Szuka zaginionej owcy; **K-7.** Stany Zjednoczone; **Ł-1.** Towarzyszy modlitwie, rozmyślaniom; **Ł-10.** Oblubiebiec Afrodyty.

Pionowo: **1-A.** Na bilardowym stole; **1-J.** Zimny, niewzruszony i niczego nie wyjawia; **2-D.** ... Kukulska, piosenkarka; **3-A.** Pływający znak nawigacyjny; **3-J.** Spiewający poezję; **4-D.** Silnik przepływowy; **5-A.** Myśl przewodnia w liczbie mnogiej; **5-J.** Ustalona kolejność; **7-B.** Prawy dopływ dolnej Wisły, nazywa się jak owad; **7-J.** Do niego się porównuje kogoś bardzo silnego; **9-B.** Znajoma z elementarza; **9-J.** Jaki on, taki kram; **11-A.** Zmniejsza tarcie; **11-J.** Woń ze spaleniźny; **12-D.** Wie najlepiej; **13-A.** Ukochany Psyche; **13-J.** Krajina szczęśliwości; **14-D.** Rzemieślnik od błyskotek; **15-A.** Joanna dla kumpelek; **15-J.** Przepołowił człowieka-kulę i odtąd ten szuka swej drugiej połowy.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia! (Redakcja)

→→ komu służymy pomagając - Pawłowi, a w nim Jezusowi? Czy sobie, odżywiający nasze ego świadomością pełnienia dobra? Jeśli Jemu, to czy mamy prawo zaprzestać? Zaczęliśmy zmieniać naszą wewnętrzną postawę, starając się uczynić nasze działania bezinteresownymi.

Kolejne miesiące, spędzone przez Pawła na ulicy, podczas których nie bardzo wiadomo było, czy Cenacolo zdecyduje się go ponownie przyjąć - wiele w nas zmieniły. Pozwoliły także otworzyć się na innych chłopców, „ziomków” naszego brata, którzy tak jak on byli w potrzebie, do których nikt wcześniej nie miałby odwagi podejść! Dzięki niemu - kilku z nich mogło również poznać wspólnotę i zdecydowało się do niej wstąpić. Z tego okresu właśnie datuje się inicjatywa powstania grupy pomocy uzależnionym (obecnie przybrała ona nazwę Ogniska Miłosierdzia).

Pan Bóg stawiał na naszej drodze ludzi, od których mogliśmy się uczyć tej specyficznej postęgi, jaką jest pomoc uzależnionym. Zbliżając się do wspólnoty Cenacolo, tak jak chłopcy, stanęliśmy twarzą w twarz z własnym życiem, i wtedy role się odwróciły: okazało się, jak wiele my tzw. normalni (bo wolni od nałogu) zawdzięczamy tym uzależnionym... Odkryliśmy przede wszystkim, że wcale nie różnimy się od chłopaków, któ-

rzy potrzebują pomocy... my także mamy braki w miłości, które rekompensujemy w inny, być może mniej szkodliwy dla otoczenia sposób (w tym przez pracę czy nawet formy pomagania innym). Poznając chłopaków, dostrzegając ich maski, którymi zakrywają cierpienie, nauczyliśmy się rozpoznawać nasze własne. Doświadczaliśmy, jak trudno jest w prawdzie stanąć samemu... Nauczyliśmy się także pokory i bezinteresowności, gdyż zrozumieliśmy, że sami z siebie nie mamy chłopakom nic do zaoferowania, ani że nie mamy prawa ich oceniać... Naiwne wyciągnięcie ręki w październiku 2004 pozwoliło nam przeżyć zaskakującą przygodę: uwierzyć, że pod tymi często odstrasżającymi pozorami jest osoba, która podobnie jak my myśli, czuje, pragnie, cierpi... Od tego momentu wyciągamy tę rękę nadal, gdyż przekonaliśmy się, że przed nami był Ktoś, kto pierwszy ją podał człowiekowi... Ktoś, kto nigdy go nie ocenia, nigdy z niego nie zrezygnuje, nawet jeśli znajduje się on poza marginesem uwagi swojej rodziny i przechodniów, w których tłumie tak często znajduję się i ja, i Ty...

**Ognisko Miłosierdzia
opr. Marta Libura
współpraca
Magdaleny Szuby**

Post scriptum:

Ucieczka Pawła ze wspólnoty rok temu, przypadła na Święto Matki Boskiej z Lourdes. Kiedy w końcu po kilku miesiącach niepewności, czy jest dla niego szansa, drzwi wspólnoty otworzyły się właśnie w Lourdes - wiedzieliśmy, że to nie przypadek. Dlatego, w rocznicę tych wydarzeń, chcemy podziękować Bogu i Maryi za prowadzenie przez ostatni rok. Chcemy to uczynić, dzieląc się z innymi tą wiarą, która została w nas wzbudzona: że Bóg ma swój plan miłości dla każdego, także dla tych, którzy wydają się najbardziej zagubieni na drogach życia. Dlatego serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych na spektakl w wykonaniu chłopców ze wspólnoty Cenacolo z Lourdes pt. „Z Ciemności do Światła” (sobota, 18 lutego, o godz. 19.30 oraz niedziela, 19 lutego, o godz. 18.00, Ośrodek Przemienienia Pańskiego, 20, rue Moursulan, metro: Nation, Paryż XII). Podczas spektaklu jest możliwość uzyskania szerszej informacji na temat Ogniska oraz wejścia do wspólnoty Cenacolo.

Nowe Życie

Korzystając z okazji pragniemy również poinformować o kursie „Nowe Życie”, organizowanym przez wspólnotę Arka, który odbędzie się w La Ferté sous Jouarre podczas weekendu 24-26 lutego. Podobnie jak w przypadku Paw-

ła - może on dać początek wielu zmianom w naszym życiu (informacje i zapisy podczas spotkań Arki w każdy piątek, godz. 20.15).

Informacja:

Grupa Pomocy Osobom Uzależnionym powstała w 2005 r. i działa do dnia dzisiejszego (obecnie pod nazwą Ognisko Miłosierdzia). Jej celem jest niesienie pomocy osobom dotkniętym problemem uzależnień, jak również działalność na rzecz promocji życia w społeczeństwie - w prawdzie i wolności. W jego ramach organizowane są cotygodniowo środowowe spotkania otwarte (godz. 19.30, sala przy parafii polskiej „przy Concordzie” w Paryżu - 263 bis, rue St-Honoré, wejście z boku kościoła), jak również weekendowe warsztaty terapeutyczne. W najbliższych planach przewidziana jest możliwość odbycia terapii oraz formacja dla osób podejmujących wezwanie walki z problemem uzależnień. **Więcej informacji:** pod numerem: 06 21 01 85 49.





Prawo na co dzień

Podjęcie pracy we Francji przez samozatrudnienie

Rafał Ryszka

Wkrótce będę mieszkać i pracować we Francji. Jestem lekarzem - dentystą i będę pracować tylko en liberal. Jaki będę miała status prawny (jestem już inscrite au tableau)? Jaki będzie miała status moja rodzina: mąż i dzieci w wieku szkolnym?

Samozatrudnienie, jednoosobowa działalność gospodarcza, jednoosobowa firma - jest wiele nazw na oznaczenie takiej samej sytuacji. To sytuacja, w której osoba fizyczna podejmuje działalność gospodarczą na własny rachunek i na własne ryzyko. Decyzję taką podejmują trzy grupy osób:

- ci, którzy pragną stworzyć od postaw przedsiębiorstwo, rozwijać je, zarabiając w ten sposób na życie i czerpiąc z tego satysfakcję zawodową;
- ci, którzy pragną wykonywać swoją działalność jako wolny zawód, korzystając ze swobody, jaką daje samodzielna organizacja pracy;
- ci, którzy ze względu na spodziewane korzyści ekonomiczne albo nakłonieni do tego przez pracodawcę, podejmują czy kontynuują karierę pracowniczą, działając formalnie w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej.

Co do zasady - nie ma żadnych ograniczeń rodzajów pracy czy zawodów, które mogą być wykonywane w ramach samozatrudnienia. Ograniczenia w dostępie do rynku pracy nie mają tu nic do rzeczy, bo samozatrudnienie jest czym innym niż praca najemna (*salarié*).

Sytuacja osoby pracującej na własny rachunek różni się od sytuacji pracownika. W przypadku samozatrudnienia, gdzie strony umowy stanowią zleceniodawca i zleceniobiorca, nie istnieje stosunek pracy, lecz umowa cywilno-prawna, która może mieć np. formę umowy o dzieło lub umowy-zlecenia.

Podstawowym elementem różnicującym pracownika i osobę podejmującą pracę na zasadzie samozatrudnienia jest fakt, że w przypadku pracownika, jego stosunek pracy jest uregulowany przez umowę o pracę zawartą z pracodawcą, a w przypadku samozatrudnienia jest to



foto. R. Sadlik

umowa cywilno-prawna. Kolejną różnicą to fakt, że w przypadku samozatrudnienia osoba zainteresowana wystawia za konkretną pracę faktury. Jeśli chodzi o określenie stosunku pracy decydującą rolę odgrywa stan faktyczny, tzn. czy np. występuje stosunek podległości pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. I tak, nawet jeśli umowa zawarta pomiędzy stronami będzie miała inny charakter niż umowa o pracę, ale stan faktyczny będzie wskazywał, że osoba pracująca zachowuje się wobec swojego zleceniodawcy jak pracownik i tak jest przez niego traktowana, będzie to uznane za stosunek pracy, niezależnie od tego, co mówi umowa zawarta na piśmie.

Ważną zaletą samozatrudnienia jest większa łatwość podejmowania pracy, gdyż jej zlecenie nie wiąże się dla zleceniodawcy z takim ryzykiem jak zatrudnienie pracownika. Istotną zaletą jest także możliwość pracy dla kilku zleceniodawców jednocześnie oraz możliwość zatrudniania podwykonawców.

Natomiast podstawową wadą jest fakt, że osoba działająca na zasadzie samozatrudnienia nie podlega ochronie ustawowej, jaką daje prawo pracy.

Czego na przykład efektem jest brak płatnego urlopu.

Jeśli chodzi o naszą Czytelniczkę, może ona podjąć działalność zarobkową na podstawie dyrektywy Rady nr 73/148/EWG o zniesieniu ograniczeń dotyczących przemieszczania się i pobytu we Wspólnocie obywateli państw członkowskich w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i świadczenia usług. W jej ramach można podejmować działalność w charakterze *non salarié* w zakresie wolnych zawodów (*profession libérale*), zawodów handlowych (*profession commerciale*), rzemieślniczych (*artisanale*), przemysłowych (*industrielle*) czy rolnych (*agricole*).

Osoby chcące wykonywać w takim charakterze działalność zarobkową, mają prawo być traktowani jak obywatele Francji, lecz mają również takie same obowiązki. Może to być w zależności od wykonywanego zawodu np. wpis do rejestru handlowego czy przedsiębiorstw, Izby Rzemieślniczej, posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych itp.

Osoby te otrzymują kartę pobytu na okres dziesięciu lat z adnotacją *bénéficiaire du droit d'établissement* pozwalającą im na prowadzenie określonej działalności. Karta ta jednak

pozwala na wykonywanie pracy w efekcie samozatrudnienia. Jeśli jej beneficjent będzie chciał zostać zatrudniony, np. w przypadku naszej Czytelniczki, przez przychodnię zdrowia, musi on przejść normalną procedurę uzyskiwania pozwolenia na pracę. Oznacza to obowiązek wniesienia opłaty przez przyszłego pracodawcę na rzecz OMI i trwający kilka miesięcy okres oczekiwania na nową kartę pobytu stanowiącą zarazem pozwolenie na pracę.

Członkowie rodziny otrzymają kartę pobytu na taki sam okres czasu z adnotacją: *membre de famille-toutes activités professionnelles sauf salariées*. Karta ta nie pozwala zostać zatrudnionym przez innego pracodawcę i aby podjąć pracę należy również podjąć procedurę uzyskania pozwolenia na pracę. Jeśli chodzi o inne prawa, to są one takie same, jak te, z których korzystają obywatele francuscy.



Głos wokół sportu

☺ Najważniejsze wydarzenie tego miesiąca w sporcie to zimowe Igrzyska Olimpijskie Turyn 2006. Z tej okazji kilka danych statystycznych. Pierwsza olimpiada zimowa odbyła się w Chamonix w 1924 roku. Zgromadziła ona 258 sportowców z 16 państw, w tym 7 Polaków. Organizatorzy nie dopuścili wówczas do startu narciarki z Polski, a kobiety wystartowały po raz pierwszy na zimowej olimpiadzie dopiero w 1936 roku. Podczas defilady Polskę reprezentowało na I Olimpiadzie 2... dziennikarzy. Jeden niósł napis „Pologne”, a drugi biało-czerwoną flagę, ponieważ nasza ekipa trochę się do Chamonix spóźniła. W czasie pierwszych igrzysk rozegrano 14 konkurencji. Medali dla Polaków wówczas nie było. W 1928 roku w Saint Moritz wystartowali już sportowcy z 25 krajów, w tym 30 Polaków. Warto



O czym piszą inni

Prasoznawca

Nieprzemijającym tematem jest tragedia na Śląsku, która przyniosła 64 ofiary śmiertelne. To największa katastrofa budowlana w polskiej historii. Po narodowej żałobie ogłoszonej przez prezydenta Kaczyńskiego, nadzedł czas na wyciągnięcie wniosków i podjęcie państwowych decyzji. Wyłania się wiele spraw, które wymagają szybkiej naprawy. Nie chodzi jedynie o winnych tragedii, to jest domena organów ścigania i prokuratury, chodzi między innymi o wprowadzenie prawnych obustrzeń zarówno w budownictwie, jak i zaniedbywanie porządku publicznego przez urzędników i właścicieli budynków. Natomiast - jak podaje Polska Agencja Prasowa (31 stycznia), powołując się na ministra zdrowia prof. Religę - akcja ratownicza na Śląsku została przeprowadzona znakomicie, według najnowocześniejszych standardów technologicznych i organizacyjnych. Śląsk jako jedyny rejon w Polsce posiada skoordynowany system ratowniczy.

Większość pism zadaje pytanie: dlaczego zawalił się dach hali katowickich targów, jak doszło do tej tragedii? Z lektury czołowych dzienników wyłania się następujący obraz: Konstrukcja hali i dachu oparta była na projektach hal przeznaczonych dla Hiszpanii. Już w tym leży klucz do dramatu. Wybrano projekt tani, co prawda o nowoczesnej konstrukcji, lecz przeznaczony dla kraju, w którym nie ma takich zagrożeń klimatycznych, jak w Polsce. Tzw. odchudzenie konstrukcji przynosi korzyści finansowe. Przyniosło jednocześnie narodową tragedię! Podczas wystawy część wyjść awaryjnych była zamknięta. Ponadto już wcześniej sygnalizowane były awarie dachu, których właściciel nie naprawił. Polskie normy dopuszczają obciążenie dachu do 30 centymetrów śniegu. W śląskiej hali warstwa śniegu na dachu była co najmniej 50-centymetrowa. W wielu miejscach pod śniegiem leżała warstwa lodu.

Polska Agencja Prasowa cytuje wypowiedź premiera Kazimierza Marcinkiewicza: *Zaostrzone mają być kary za nieusuwanie śniegu z dachu. Nie tylko będą groziły za to wyższe grzywny, ale przewidujemy też możliwość zamykania hal, których zarządcy łamią przepisy. Rząd zamierza wprowadzić zasadę, aby przed otwarciem imprez masowych, na przykład targów, ich organizator musiał udowodnić, że zapewnił bezpieczeństwo widzom.*

Dramat śląski dotknął całą Polskę. Tysiące ludzi oddawało krew. W kościołach odprawiane były nabożeństwa. Ludzie szukają odpowiedzi na pytanie: dlaczego to się stało, dlaczego nas to dotknęło? W „Rzeczpospolitej” (31 stycznia) teolog-moralista, ks. prof. Paweł Bortkiewicz tak nakreśla problem:



Na to pytanie nie ma jednoznacznej i satysfakcjonującej odpowiedzi. Nie udziela jej wyczerpująco Biblia ani teologia.

Wiemy też, że wyjaśnienia, które one proponują, niekoniecznie muszą się przenosić na problem cierpienia konkretnego człowieka. Także krzyż Chrystusa nie jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego. Jest on raczej odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób zło, także cierpienie, przewyciężyć.

Cierpienie może zostać przetworzone w wartość. Na płaszczyźnie racjonalnej trudno to wyjaśnić, ale można zrozumieć na płaszczyźnie religijnej. Być może ta tragedia znowu nas bardziej zjednoczy. Pozwoli dostrzec, że są sprawy z pozoru banalne, jak kwestia porządku i wynikającego z tego bezpieczeństwa, ale w istocie o wiele ważniejsze niż rozgrywki polityczne wokół chocholego tańca, złotego sznura i czapki z piór. Troska o dobro państwa, o jego bezpieczeństwo, solidarność i ukierunkowanie na pewną hierarchię wartości jest tym, co może nas zjednoczyć. Śmierć tych osób pokazuje, jak nasze życie jest bardzo kruche, ulotne, przemijające i że nie jesteśmy tego w stanie zmienić. Może w dobie zafascynowania technicyzacją, biotechnologią przypomni nam o tym.

Sensem modlitwy nie jest to, by odwrócić to, co się stało, wszystko wyjaśnić, ale pod wpływem tego cierpienia zmienić myślenie, hierarchie wartości. W filmie o Carlu Lewisie „Cienista dolina” jest taka scena, w której jego przyjaciel, widząc, jak modli się on w intencji niedawno poślubionej żony, która zachorowała na raka, pyta go: - Czy sądzisz, że ta modlitwa zmieni decyzję Boga? Lewis odpowiada: - Nie jestem o tym przekonany, ale wiem, że ona zmienia mnie.



to porównać z tym, co działo się 4 lata temu w Salte Lake City w USA. Olimpiada ta zgromadziła 2399 zawodników z 77 krajów, rozegrało 78 konkurencji. 2 medale dla Polski (srebro i brąz) zdobył Adam Małysz. W Turynie padł kolejny rekord uczestnictwa. Największe w swojej historii ekipy przysłali Niemcy (162 zawodników), Chiny (76), Czesi (82) i Australia (40). Do Włoch wyjechało 48 Polaków. Chorym polskiej reprezentacji jest snowboardzistka Jadwiga Marczałajtis. Najmniejszą ekipę - 1 sportowca - przysłało San Marino. Sportowcy w Turynie walczyli w 84 konkurencjach z 15 dyscyplin dopuszczonych do igrzysk.

W klasyfikacji olimpiad zimowych wszech czasów na czele tabeli znajduje się Rosja (jej dorobek jest liczony ze startami ekipy Związku Sowieckiego i później WNP), która zdobyła dotąd 113 medali zło-

tych, 81 srebrnych i 78 brązowych. Na drugiej pozycji są Niemcy (razem z NRD) z dorobkiem 108 złotych krążków, 63 srebrnych i 67 brązowych. Dalej znajdują się Norwegowie (101 - 92 - 76), USA (69 - 72 - 51), Austriacy (42 - 57 - 62) i Finowie (42 - 51 - 49). Francja jest 12 (22 - 22 - 28), a Polskę sklasyfikowano na 21 miejscu z 1 złotym medalem (słynny skok Fortuny w Sapporo), 2 srebrnymi i 3 brązowymi. Zobaczmy, na ile Turyn zmieni ten stan posiadania.

Na koniec warto jeszcze odnotować komercyjny sukces olimpiad zimowych. W 1960 roku TV odkupiła po raz pierwszy prawa do transmisji zawodów z Squow Valley i zapłaciła wówczas za to 50 tysięcy dolarów. W Turynie prawa do transmisji kosztowały już 748 milionów dolarów.

Nie wiadomo, jakie rekordy padną we Włoszech, ale już wiadomo, że olimpiada zimowa będzie stała pod znakiem dużej dawki dobrej muzyki. Organizatorzy na każdy dzień zawodów zakontraktowali występy znanych piosenkarzy i

zespołów. Dla widzów koncerty są darmowe. Występują m.in. Whitney Houston, Duran Duran, Anastacia, Bocelli.

☺ Pozostajemy przy sportach zimowych. Zawody Pucharu Świata w Zakopanem wygrał dwukrotnie Fin Matti Hautamaeki. Najlepszy z Polaków Małysz był 4 i 14.

Drugi dzień konkursu skrócono z powodu tragedii na Śląsku i żałoby. Przed startem widzowie odmówili modlitwę za zmarłych.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata prowadzi Czech Janda - 946 punktów, przed Ahonenem (895). Małysz jest 13 z dorobkiem 338 punktów.

☺ Rząd poparł ideę zorganizowania w Zakopanem Mistrzostw Świata w narciarstwie klasycznym w 2011 roku. Premier Marcinkiewicz udzielił miastu gwarancji rządowych.

☺ Pora na piłkę. W Szwajcarii odbyło się losowanie grup eliminacji do Mistrzostw Europy. Polska trafiła do dość trudnej grupy A, w której będzie walczyła o awans z Portugalią, Belgią, Serbią i Czarno-

górą, Armenią, Azerbejdżanem i Kazachstanem. Awansują 2 najlepsze zespoły. Polska jeszcze nigdy w historii nie grała w finałach ME.

☺ Nieźle idzie polskiemu piłkarzom grającym za granicą. Tomasz Frankowski zadebiutował w Wolverhampton i wyszedł na boisko w 67 minucie w meczu z Manchester United. Jego nowy zespół przegrał to spotkanie 0:3. Euzebiusz Smolarek zdobył już 12 bramek dla Borussi. Jego klub wygrał 3:2 z Wolfsburgiem. Smolarek jest 3 na liście najlepszych snajperów Bundesligi. W Derby zadebiutował Hajto, który przeszedł tam z Southampton. 18-letni Bartosz Białkowski znowu nie puścił gola, broniąc bramki FC Southampton (II liga angielska). Maciej Żurawski strzelił kolejnego gola dla Celticu (3:3 z meczu z Dundee). Niedzielan zagrał cały mecz dla NEC w remisowym spotkaniu z Willem (liga holenderska). Na ławce rezerwowych przesiedzieli Dudek (nadal Liverpool) i Olisadebe.

Bogdan Usowicz

Ośrodek Duszpasterski „Przemienienia Pańskiego”
im. Anny Frackowiak,
20, rue Marsoulan, 75012 Paris,
Metro: Picpus, Nation, Porte de Vincennes.

ZAPRASZA

w sobotę 25 lutego 2005 o godz. 19.30
na francusko-polski, „Kameralny Wieczór Muzyczny”
w którym wystąpią:

Mateusz DUTKA - skrzypce, Marion L'HERITIER - sopran;
Gabriela PALUCH - fortepian, Bruno GOUSSET - fortepian -
akompaniament.

W programie: G. Bacewicz; J.S. Bach; F. Chopin; C. Debussy;
C.G. Founod; J. Massenet; W.A. Mozart; C. Saint-Saens; K.
Szymanowski; H. Wieniawski.

Wstęp: 10E (w tym aperitif); Rezerwacja: J. Kukuryka - tel.
06.99.97.39.26.

Czeki dla „Soirées Polonaises” można przesyłać na adres Głosu
Katolickiego: 263 bis, rue Saint Honoré - 75001 Paris.

Historia Polskiej Misji Katolickiej we Francji



Książkę można nabyć w
sklepiku przy kościele pol-
skim w Paryżu (263 bis, rue
St-Honoré, 75001 Paris) w cenie
9,00 euro lub drogą pocztową,
kierując zamówienie do Biura PMK
w Paryżu lub do redakcji Głosu
Katolickiego (adres jak wyżej).
Koszt wysyłki 3,70 euro.

**Całkowity dochód ze sprzedaży
książki jest przeznaczony na
wsparcie dzieła budowy Świątyni
Opactwa Bożego w Warszawie,
która jest wotum narodu
polskiego za otrzymane łaski.**

POEZJA JULIUSZA SŁOWACKIEGO PIERWSZA PŁYTA CD JUŻ DO NABYCIA!

Deklaruję swój udział
w subskrypcji 6 płyt CD serii:

„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”

Imię i nazwisko:

Adres:

tel.....

I dołączam czek (dla Voix Catho-
lique - SUBSKRYPCJA) na 1-wszą
płytę
(w wysokości 6 euro).

Po otrzymaniu której zobowiązuję się
nadesłać opłatę na kolejne 2 płyty z
serii (w wysokości 12 euro).



Polska Liryka Ro-
mantyczna (Mickie-
wicz, Słowacki, Nor-
wid), na płytach CD
w subskrypcji - seria
„Ocalić od zapo-
mnienia - Poeci
mówią” - czyta An-
drzej Ferenc, wybit-
ny aktor scen pol-
skich.

(Głos Katolicki
nr 4/2006 s. 9).



Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA

*Królestwo Boże przybliżyło się... Głusi
słyszą, niewidomi widzą, chromi chodzą,
ubogim głosi się dobrą Nowinę...*

Ognisko Miłosierdzia
i chłopcy ze Wspólnoty Cenacolo z Lourdes
zapraszają Cię na spektakl pt.:

Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA



Jest to opowieść o ich własnej drodze życiowej, którą rozpo-
częli w narkomanii, alkoholu, zagubieni w grzechu i zakłama-
niu, żyjąc często na ulicy lub w rodzinach, w których nie było
miłości..., zbuntowani. Dziś chcą zaświadczyć, że Bóg z niko-
go nie rezygnuje. Jego Miłość jest aktualna dla każdego, niezau-
ważnie od tego, jak wydaje Ci się być od Niej daleko.

*Spotkanie organizowane jest pod patronatem Rektora Polskiej Misji
Katolickiej, ks. inf. Stanisława Jeża we współpracy z l'Association „Jair”*

Sobota 18 lutego o godz. 19³⁰

Niedziela 19 lutego o godz. 17⁰⁰

Ośrodek Przemienienia Pańskiego, 20, rue Marsoulan, Paryż

**Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tematyką uzależnień, w
szczególności tych, którzy sami doświadczyli już alkoholu i nar-
kotyków, ale mimo to chcieliby się przekonać, że życie może mieć
inny smak...**

Na spektakl składają się scenki, śpiewy i taniec. Opowiada on o prze-
jściu z ciemności do światła, które miało miejsce w życiu każdego z
chłopców biorących udział w przedstawieniu. „Wyjście na scenę jest
przede wszystkim wielkim uzdrowieniem dla kogoś, kto, jak my, był
zamknięty w sobie, w swoim lęku, w swoim grzechu, jak również obo-
wiązkami wdzięczności wobec Boga, który wybrał nas z piekła narko-
tyków i lęku. Jest także zadaniem wobec społeczeństwa, aby zadość-
uczynić złu, które sialiśmy w nim w ciemnych latach naszego życia i
żeby zapobiec temu, by inni młodzi musieli żyć w rozpacz, w której my
żyliśmy.”

Przyjdź i zobacz...

Narkotyki i alkohol nie muszą mieć ostatniego słowa!

(S. Elwira, założycielka wspólnoty Cenacolo)

Wspólnota Cenacolo („Wieczernik”) jest stowarzyszeniem chrześcijań-
skim, które przygarnia młodych ludzi, uzależnionych od narkotyków,
niezadowolonych, zbuntowanych, rozczarowanych, chcących odnaleźć
własną tożsamość, radość i sens życia. Wspólnota liczy kilkadziesiąt
domów rozmieszczonych po całym świecie, w tym także w Polsce i we
Francji. Młodym ludziom we wspólnocie zalecany jest prosty styl życia
wypełniony modlitwą i pracą, oparty na prawdzie w relacji z Bogiem,
samią sobą i bliźnim.

Ognisko Miłosierdzia działające przy Wspólnocie Arka (parafia polska
„przy Concordzie”) zrzesza grupę przyjaciół pragnących, poprzez przy-
jaźń, dialog i modlitwę, pomagać osobom uzależnionym i przeżywają-
cym trudności.

**Po spektaklu - więcej informacji o pracy ogniska
i o możliwościach wstąpienia do wspólnoty.**

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Mr Stanisław Rudowski	70,00 euro
Ks. Wojciech Plewczyński	100,00 euro
Mme Anna Nawrocki	80,00 euro
Mr André Rajezakowski	66,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

USŁUGI FRUZYJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwałe - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85.**

TVP
POLONIA

13 - 19.02.2006

PONIEDZIAŁEK 13.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka 9⁰⁰ Śpiewaj z nami 9¹⁵ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 9³⁰ My Wy Oni 9⁵⁵ I Forum Biznesu 10²⁰ Mój pierwszy raz 11¹⁵ Biografie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁰ Herbatka u Tacka 15¹⁰ Salon kresowy 15²⁵ W poszukiwaniu zwykłego człowieka - film dok. 16¹⁵ Jedynecka 16⁴⁰ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni 18¹⁵ Zimowe Bieszczady 18³⁰ Polskie miasta i miasteczka 18³⁵ Rewizja nadzwyczajna 19⁰⁵ Kościół i świat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Przeprowadzki - serial 22³⁰ Wielka ucieczka cenzora - film dok. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Szansa na Sukces 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 14.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Talent za talent 9⁰⁵ Magazyn 9²⁰ Przesłanie wiary - reportaż 9³⁵ Zaproszenie 9⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 11⁰⁵ Od Okołu do Nowego Miasta 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Przeprowadzki - serial 14³⁰ Dudek w Trójce 15³⁰ Wielka ucieczka cenzora - film dok. 16³⁰ Talent za talent 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kręciola 17⁴⁰ Przesłanie wiary - reportaż 18⁰⁰ Ze sztuką na ty 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polacy nad świętym morzem 21³⁰ Ateny 2004 - reportaż 21⁵⁵ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Od Okołu do Nowego Miasta 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 15.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 08⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Jest takie miejsce 10⁰⁵ Polskie miasta i miasteczka 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁵ Rewizja nadzwyczajna 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁰ Młode rekiny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wiadomości Polonijne 13²⁰ Polacy nad świętym morzem 13⁵⁰ Ateny 2004 - reportaż 14¹⁵ Festiwal Piosenki im. Anny Jantar 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁰ Budzik 16³⁵ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka tygodnia 18³⁰ Ryszard Rynkowski 18⁵⁵ Między Odrą a Renem 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości

mości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska racja 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ PLHH - film dok. 22⁴⁰ Wideoteka 23⁰⁵ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁵ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Debata 1⁰⁰ Zaolzie 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 16.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki 9⁰⁵ Ludzie wśród ludzi 9²⁵ Na wsi zabawa 9⁵⁰ Zaolzie 10⁰⁵ Książka tygodnia 10²⁰ Zaczysze gwiazd 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Między Odrą a Renem 11³⁰ Było, nie minęło 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska racja 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ PLHH - film dok. 14⁵⁰ Lista przebojów 15¹⁵ Smak Europy 15³⁰ Debata 16¹⁵ Zygzyki 16⁴⁰ Ludzie wśród ludzi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Redakcja 17⁴⁵ Zatrzymane w kadrze - film dok. 18¹⁵ Na wsi zabawa 18⁴⁵ Było, nie minęło 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Chleba naszego - reportaż 21¹⁵ Teatr TV - Malowana 22³⁰ Arcydziela W. Lutolskiego 23⁰⁰ Grzegorz Turnau - reportaż 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ California in Blue 0⁵⁰ Odpust zupełny - reportaż 1⁰⁵ To jest temat 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 17.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9³⁰ Historie osobliwe 9⁴⁵ Zatrzymane w kadrze 10²⁰ To jest temat 10³⁵ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁰ Bzik kulturalny 11¹⁵ Hrabia Tunio - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Chleba naszego polskiego - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Teatr TV - Malowana żona 14⁴⁵ California in Blue 15²⁰ Folkogranie 15⁵⁰ Domisie 16¹⁵ Wyspa przygód - serial 16⁴⁰ Historie osobliwe 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁵ Zdarzyło się 18¹⁰ Święta wojna - serial 18³⁵ Bzik kulturalny 19⁰⁰ Wiadomości Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22²⁵ Hrabia Tunio - koncert 23¹⁰ Porozmawiajmy 23⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 0⁵⁵ Młode rekiny - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 18.02.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Maszyna zmian - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wiadomości Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ Wideoteka 12³⁵ Białoruś, Białoruś... - magazyn 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁰ Wielka Gra - teleturniej 16⁰⁰

POSZUKUJĘ PRACOWNIKA:

BTS - Assistante de Géstion:
znajomość księgowości i prowadzenie biura.

TEL.: 01 48 43 63 55

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ Koncert życzeń 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19²⁵ Czy czasem tęsknisz... 20⁰⁵ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Seszele - dramat 22¹⁵ Nasi w blasku Oskarów - film dok. 22⁴⁵ Tele PRLe - widowisko 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 19.02.2006

6⁰⁰ Osjan reportaż 6²⁰ Nasi w blasku Oskarów - film dok. 6⁵⁵ Koncert życzeń 7¹⁵ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słow na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Książka dla malucha 10⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 11⁰⁰ Salon kresowy 11¹⁵ Rok Mozartowski 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 13⁰⁰ Msza Święta z katedry Wniebowzięcia NMP w Łowiczu 14⁰⁵ Czarne chmury - serial 15⁰⁰ Grzegorz Turnau - reportaż 15²⁵ Zaproszenie 15⁴⁵ Wywiad i opinie 16¹⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Mój pierwszy raz 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Głina - serial 21⁰⁰ Bezładna wyspa 21⁵⁰ Zbigniew Wodecki i jego goście 22⁴⁰ Polonusi w Europie - reportaż 23⁰⁵ Linia Specjalna 23⁴⁰ Bzik kulturalny 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Ofiary

na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Jacek PAJĄK - 890 euro
w tym :
- Barlin - 550 euro
- Hersin Coupigny - 240 euro
- Kaplica polska - 100 euro
Mme Irene KWOKA
- SOMAIN - 50 euro
Mr Jean ŚLIWA
- MALAKOFF - 90 euro
Mme Irene BALA
- NOYELLES SOUS LENS - 20 euro
Mme Anna REGENSTREIF
- RAMBOUILLET - 50 euro
Mr Stanisław SUKIENNIK
- STARY SĄCZ - 500 euro
Mr et Mme Adam CHMARUK
- VILLY - 20 euro

Ofiarodawcom składamy
serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



**Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:**

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S KOMPUTERY
CyberNux**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowny - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI**

N (2172)6: 12.02.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
CAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 1.2.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

SOLKA
SERVICE**01 40 20 00 80**

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Stubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Stupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwalki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

tel. 01 44 69 30 80

Janosik**ŻYCZYMY PAŃSTWU
DO SIĘGO ROKU 2006!**23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome
poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰Français Langue Étrangère
ÉCOLE PRIVÉE NAZARETH
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do egzaminów

DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel et en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,
położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 marca 2006.

t 0143033833, f 0662691383, p 0143058315, www.nazarethfamille. fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, balepage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN

UWAGA: Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PLOMBIER ARTISAN**proposé tous types de travaux réalisables
et dépannages. Installation et modification
sur appareils sanitaires et chauffage, etc

TEL/FAX 0147847169, 0603052022

PODRÓŻE DO POLSKI* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



Polacy we Francji

Ks. Prymas Józef Glemp w Centre du Dialogue

Ks. Tadeusz Domżał

23 stycznia br. JE Ks. Prymas Kardynał Józef Glemp uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym przez księży pallotynów, w Centre du Dialogue przy 25, rue Surcouf w Paryżu.

Zaproszeni księża i siostry zakonne przybyli na godzinę 19.00. Po powitaniu przez Superiora Ks. Eugeniusza Małachwiejczyka, Ks. Prymas wygłosił konferencję na temat aktualnej sytuacji społecznej w Polsce i działalności charytatywnej Kościoła.

Eminencja odwołał się do pewnych typów zachowań wpisanych w życie społeczne naszego kraju. W prezentacji został podkreślony problem ubóstwa. W Polsce uważa się ludzi autentycznie biednych i potrzebujących, i te osoby Kościół szczególnie bierze pod uwagę. Caritas Polska organizuje pomoc dla rodzin wielodzietnych i ludzi bezdomnych, starając się o

zapewnienie tymże osobom posiłków czy noclegów.

Niestety są i tacy ludzie, którzy nie są aż tak biedni, ale biednych udają. I z nimi jest największy problem. Ich pretensje, że coś im się należy, bywają niekiedy bardzo dokuczliwe w pracy duszpasterskiej. Zauważa się również, że popełniane są kradzieże, które nie wynikają z koniecznej potrzeby, a tylko z chęci przywłaszczenia sobie czegoś. Widzi się w takich zachowaniach dawne nawyki, kiedy jeżeli „inni biorą, to i ja też”. Istnieje jeszcze jeden problem społeczny w Polsce - alkoholizm, który często pociąga za sobą inne, równie dramatyczne i trudne do rozwiązania sy-

tuacje. Bywa, że nawet pomoc samej rodziny nie jest efektywna, gdyż wszystko jest w niej przeliczane na alkohol. Najbardziej w tym przypadku cierpią dzieci. Problem alkoholizmu w rodzinach jest największy tam, gdzie pije i ojciec, i matka.

Po konferencji Ks. Prymas przekazał w skrócie główne zagadnienia poruszone w czasie wizyty „ad limina” i wyraził swoją troskę co do rozwiązania pewnych problemów dotyczących Kościoła w Polsce. Na zakończenie wystąpienia Eminencja przekazał najnowsze informacje odnośnie beatyfikacji Ks. Jerzego Popiełuszki i pewnych działań, które spowodowały zakończenie procesu.

Wszyscy zgromadzeni - kapłani, siostry i bracia zakonnicy zostali poczęstowani przez gospodarzy kolacją - przy „szwedzkim” stole z przystawkami i daniami kuchni polskiej.

Na zakończenie spotkania jego uczestnicy pozowali do pamiątkowego zdjęcia z Księdzem Prymasem.

JE Ks. Prymas Józef Glemp w Seminarium Polskim w Issy Les Moulineaux

Ks. Tadeusz Domżał

24 stycznia br. JE Ks. Prymas Kardynał Józef Glemp brał udział w uroczystościach 60-lecia istnienia Seminarium Polskiego w Paryżu i dziesięciolecia jego działalności w Issy Les Moulineaux.

Eminencja przewodniczył Eucharystii, która rozpoczęła się o godzinie 10⁰⁰ (fot. 5 i 6). W Mszy św. uczestniczyli księża studenci z Księdzem Rektorem dr Józefem Grzywaczewskim i duchowieństwem zaproszone na tę uroczystość, z Rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji Ks. inf. Stanisławem Jeżem na czele. Ks. Rektor Seminarium Polskiego, witając zebranych w kaplicy seminaryjnej gości, wspominał zmarłych Rektorów Seminarium - Księża Antoniego Banaszaka i Piotra Rajtaczaka. Msza św. została odprawiona w intencji życia wiecznego dla zmarłych i błogosławieństw Bożych dla żyjących pracowników Seminarium Polskiego. W czasie homilii nawiązującej do Ewangelii wg Św. Marka (3, 31-35), stawiającej kluczowe pytanie: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”, Ks. Prymas podkreślił, że wszyscy jesteśmy w duchu wiary zobowiązani do odpowiedzi na to pytanie i do wypełnienia woli Ojca. Kończąc okolicznościowe słowo, Eminencja wskazał, że osobą, która tę wolę wypełniła najdoskonalej była Matka Jezusa.

Druga część spotkania miała miejsce w Sali Konferencyjnej, gdzie zgromadzili się zaproszeni goście: Mgr Gérard Daucourt - Biskup Diecezji Nanterre; Pan André Santini - Mer Departamentu Issy Les Moulineaux; Siostra Anne-Denise ze zgromadzenia Matki Bożej z Góry Sżyjon (zgromadzenia, do którego należał budynek obecnego Seminarium Polskiego); Mr Paul Subrini - Wicemer Departamentu Issy Les Moulineaux; Michel Raineri -

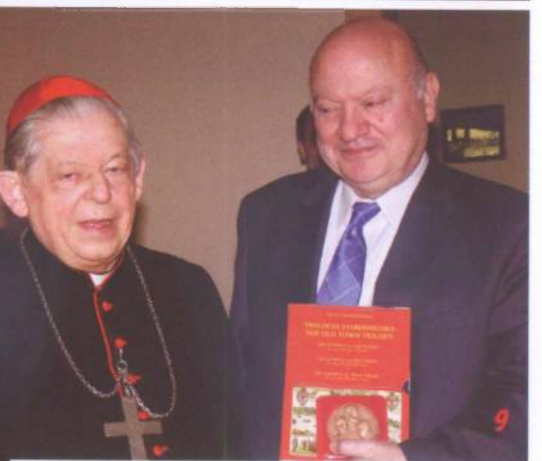
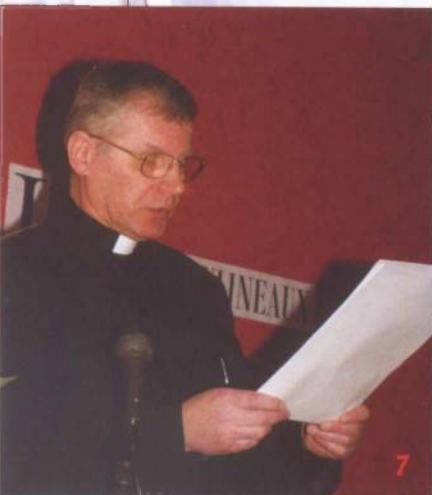
Mer de Meudon; Mr Pierre Cahné - Rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu; Mgr Stanisław Jeż - Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji; Siostra Geneviève Medevielle - Wicerektor Instytutu Katolickiego w Paryżu; Père Jérôme Gagey - Dziekan Fakultetu Teologicznego ICP; Francois Bousquet - Dyrektor Sekcji Biblijnej i Teologicznej ICP; Père Vincent Holzer - Dyrektor CED w ICP; Père Jean-Luc Vedrine - Rektor Seminarium Sulpice; Prof. Jerzy Pielaszek - Dyrektor PAN w Paryżu, Pani Jadwiga Czartoryska - Dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu; Père Eugeniusz Małachwiejczyk - Superior Księży Pallotynów; Mgr Witold Kiedrowski - b. Profesor Seminarium Polskiego w Paryżu; Père Philippe Simon-Barbou - Wikariusz Generalny w Archidiecezji Paryskiej; Père Henryk Szulborski - Wicerektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji; Père Waclaw Szubert - Proboszcz Parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu; Père Marian Falencyk - Dyrektor Foyer Jean Paul II w Arcueil; Père Jerzy Cieśllicki - Sekretarz Polskiej Misji Katolickiej we Francji; Père Tadeusz Domżał - Redaktor z *Głosu Katolickiego*; Siostra Marcina Glezman - Prowincjalna Sióstr Sercanek; Siostra Goretti Komońska - odpowiedzialna za Wspólnotę Sióstr Nazaretanek; Siostra Miriam Metelski - odpowiedzialna za Foyer Polskie w Bagneux; Siostra Teresa Jesionowicz - odpowiedzialna za Foyer Vaugirard; Père Aleksander Gołda - b. Profesor Seminarium Polskiego w Paryżu; Père Franck

Javary - Proboszcz Parafii St Etienne w Issy Les Moulineaux; Père Wiesław Gronowicz - Proboszcz z Troyes; Père Stanisław Jemiolo - Proboszcz Parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu; Père Sebastian Gacki - Proboszcz z Kanady; Père Andrzej Romanowski - Wikariusz z Parafii Wniebowzięcia MB w Paryżu; Père Ryszard Górski - Wikariusz z Parafii Wniebowzięcia MB w Paryżu; Mr Zygmunt Woliński; Père Józef Woliński - Profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu i Père Artur Wysocki, a także Siostry Adela, Bożena i Anastazja ze zgromadzenia Sióstr Sercanek, które pracują w Seminarium Polskim w Issy Les Moulineaux. Władze RP reprezentował Konsul Generalny w Paryżu Tomasz Wasilewski (fot. 8).

Ks. Rektor dr Józef Grzywaczewski przedstawił w zarysie historię Seminarium Polskiego w Paryżu, które początkowo mieściło się przy 5, rue des Irlandais, a od prawie 10 lat w Issy Les Moulineaux, 11 rue Jules Guesde (fot. 7). Prelegent wspominał najbardziej zasłużonych duchownych i inne osobistości, które w historii tej instytucji zapisały się na trwałe.

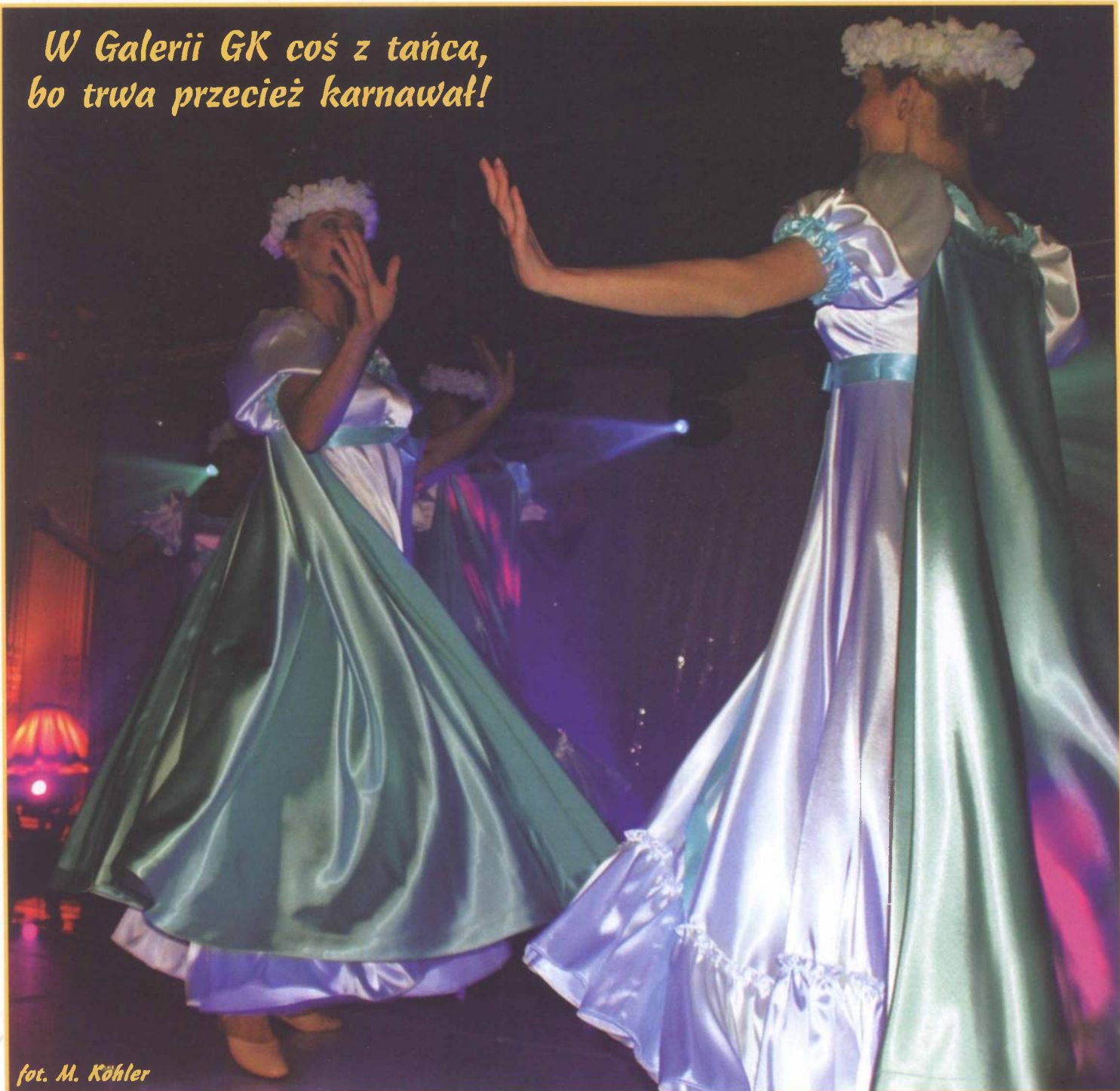
Po prezentacji Ks. Rektora dra Józefa Grzywaczewskiego, charakteryzującej działalność Seminarium Polskiego w Paryżu nastąpiło wręczenie medali z okazji 200-lecia Archidiecezji Warszawskiej. Z rąk Ks. Prymasa Kardynała Józefa Glempla otrzymały je następujące osoby: Mer André Santini (fot. 9), Siostra Geneviève Medevielle, Père Jérôme Gagey; Francois Bousquet; Père Aleksander Gołda; Père Józef Woliński i Père Artur Wysocki, a także siostra Adela - Sercanka.

Wszyscy uczestnicy spotkania zostali ugoszczeni specjałami kuchni polskiej. Na zakończenie goście mieli sposobność do osobistych rozmów w oddzielnej sali, gdzie czekały kawa, herbata i polskie ciasta.



*Spotkanie w Centre du Dialogue (fot. 1- 4)
Spotkanie w Seminarium Polskim (fot. 5- 9)*

W Galerii GK coś z tańca,
bo trwa przecież karnawał!



fot. M. Köhler

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

MAKSIMALNY
CZAS ROZMOWY

Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn



Punkty sprzedaży: kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie



Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie.



Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!

0,014*€/mn

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska

USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48



0801 USA KLIENTA INFORMACJE RADYONKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.